



# KURIER Wileński

SOBOTA, 10 WRZEŚNIA 1994 R.  
Nr 178 (12454)



Żaluzje, sprzęt oświetleniowy.  
Tel./fax. 77-36-16, Wilnius.

## Wokół traktatu Litwy z Polską

### Traktat litewsko-polski mógł być podpisany wcześniej

Posel Algirdas Saudargas stwierdził, że w ciągu dwóch lat DPPL nie tylko nie przychyliła się do postępu w polityce zagranicznej, ale też stworzyła problemy, o których wcześniej publicznie nie dyskutowano.

"Te problemy istniały, tylko nie były poruszane" — odpowiedział w wywiadzie prasowym minister spraw zagranicznych Povilas Gybs.

Jego zdaniem, problem tranzytu istniał już w pierwszych latach niepodległości, ale nie był omawiany, gdyż nie był sprawą priorytetową — blokada przestonia inne kwestie. Można je było zacząć rozstrzygać od sierpnia 1991 r.

M.in. P. Gybs powiedział, że obecny traktat z Polską mógł być podpisany rok temu. Dlaczego jednak nie dało się tego zrobić dwa lata temu, gdy funkcje ministra pełnił A. Saudargas? — zapytał minister P. Gybs. Jego zdaniem, czyniąc zarzuty dla obecnej władzy, że nie nie osiągnięto, należy krytycznie ocenić własną pracę.

## Komisje Sejmu RP za ratyfikacją traktatu o współpracy z Litwą

Obrađując na wspólnym posiedzeniu sejmowe komisje: Spraw Zagranicznych i Ustawodawcza zaprobowały 8 bm. rządowy projekt ustawy o ratyfikacji traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i wzajemnej współpracy.

Przedstawiciel rządu, wiceminister spraw zagranicznych RP Iwo Byczewski podkreślił, że podpisano 26 kwietnia br. w Wilnie polsko-litewskiego traktatu stanowiło zamknięcie ważnego etapu w polskiej polityce zagranicznej i zaznaczył, że zawarcie tej umowy jest kolejnym krokiem prowadzącym do stabilizacji w Europie.

Byczewski przypomniał, że podpisanie traktatu poprzedziły długotrwałe i żmudne prace nad ustaleniem treści zgodzającej obie strony. Za sukces polskiej dyplomacji uznał zamieszczenie w dokumencie gwarancji praw mniejszości narodowych oraz niezamieszczenie zapisu powołującego polskie zwycięstwo nad Wileńszczyzną w okresie międzywojennym.

Uczestnicy dyskusji wyrazili nadzieję, że traktatowe zapisy dotychczasową zostaną konkretnymi działaniami obu stron. Postawili wyrazili również opinie, że fakt, iż polski Sejm ratyfikuje traktat jako pierwszy, będzie wyrazem dobrej woli wobec strony litewskiej.

(PAP)

## Dziś — ostatni dzień prenumeraty gazet i czasopism na październik!

Co czytają uczniowie niektórych wileńskich szkół polskich, ich rodzice oraz nauczyciele?

Mini-sondaż "K. W."

### Za prenumeratę prasy nikt nie odpowiada

Udałam się do dwóch szkół — Piątki i Syrokomłowie. Interesowało mnie, czy się prenumeruje "Kurier" i in. prasę i czy są osoby odpowiedzialne za to sprawę?

Dokładnych informacji na ten temat udzieliły mi panie bibliotekarki. Obie szkoły prenumerują gazetę, wśród nich też "Kurier", Gazeta, co dzień trafia do biblioteki i tu je każdy chętny może przeczytać. Osób odpowiedzialnych za prenumeratę nie ma. Wywisła się jedynie ogłoszenie, jakie wydanie można zaprenumerować na pocztę.

Wstąpiłam do kilku klas z pytaniami: "Czy wasi rodzice prenumerują "Kurier"?" W mini-sondażu dowiedziałam się, że uczniowie klas początkowych wiedzą, iż rodzice prenumerują gazety, lecz jakie, to już za wiele żądają. Uczniowie klas starszych czytają gazetę, lecz najczęściej nie prenumerują, a kupują. Opłata za dostarczenie jest zbyt wysoka.

Zyta KOKOSZEWSKA

"Dla Wileńskiej Szkoły Średniej im. Adama Mickiewicza wydział oświaty wydzielił na prenumeratę prasy 200 Lt. Szkoła zaprenumerowała sobie "Kurier Wileński", "Znad Wilii", "Magazyn Wileński", "Lietuws rytas", "Dialogas", "Vyriausybės žinios", "Mokykla". Bibliotekarka szkoły Svetlana Piasecka kompletuje pisma w teczkach.

"Czasem uczniowie przychodzą do biblioteki, by poczytać gazety. Rzadko to prawda. Sądzę, że mają gazety w domu, prenumerują albo kupują. Jeżeli ktoś nie kupuje, to przede wszystkim z powodów finansowych. Sądzę po sobie. Kiedyś prenumerowałam sporo prasy,

(Dokończenie na str. 3)

### Co czwarty nauczyciel nie czyta gazety

## Nie zdążyli się zorganizować

W Szkole im. Sz. Konarskiego, zresztą, jak i we wszystkich, proces dydaktyczny dopiero się rozkręca. Jak do tychczas, nikt tu nie pomyślał o zorganizowaniu prenumeraty na następny kwartał wśród uczniów. Na szkołę zaprenumerowano po 1 egzemplarzu "Kuriera Wileńskiego" i innej prasy polskojęzycznej, ukazującej się w Wilnie. Kłak twierdzi, grosz nauczycieli i uczniów kupuje "K. W.", bo tak jest taniej.

Czy młodzież czyta prasę polską, co ją najbardziej interesuje w tej sprawie? Z takimi pytaniami się zwróciłam do uczniów w różnym wieku, rozpoczynając od maluchów. Drugoklasistom, oczywiście, za wcześnie sięgać po "Kurier Wileński", oprócz strony tematycznej dla dzieci "Nasza gromada", ale z 24 rodzin dzieci, około 10 kupują "K. W.",

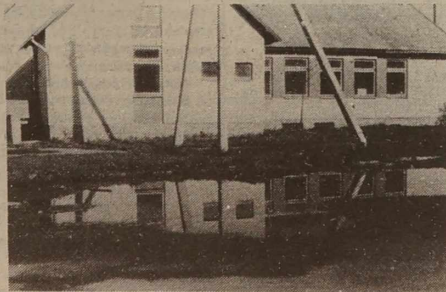
(Dokończenie na str. 3)

## Prywatyzacja i "przechwytyzacja"

# Do epidemii jeden krok...

W artykule "Błędy prywatyzacji trzeba naprawić" (z dnia 19 czerwca 1993 roku) pisaliśmy o tym, jak do redakcji zwrócili się mieszkańcy Korwi ze skargą, że była spółka rolna "Giedraitiskės" oraz gminna służba reformy rolnej w Mejszagole wcale się nie troszcząc o byłych mieszkańców osiedla, 30 maja 1992 roku sprzedała na aukcji stołówkę wraz z kotłownią i ściekami inżynierskimi, urządzeniami oczyszczania ścieków. Nowy gospodarz tego sprywatyzowanego obiektu Piotr Huszczo zamknął stołówkę na kłódkę. Odłączono od prądu stację przetłaczania, przestały funkcjonować urządzenia ściekowe. Wypełnily się po brzegi studnie kanalizacyjne. Cuchnące ścieki płyną na powierzchni, tworząc kałużę pod oknami domów. Zamknięta została została woda do picia w studni obok stołówki, z której korzystają niektórzy mieszkańcy osiedla...

Minęły już dwa lata. Co się zmieniło? Na wiosnę br. nowi właściciele stołówki nieodpłatnie przekazał gminie znajdującą oczyszczalnię ścieków, dla której uruchomienia potrzeba dziesiąt tysięcy litów. Jak powiedział starosta gminy Zygmunt Hajdamowicz, nie stać dziś gminę na remont oczyszczalni ścieków w Korwiah. Obecnie również b. spółka "Giedraitiskės" przekazała na bilans gminy 5 wiesz ciśnień i 6 studzien artezjanskich w II awaryjnym stanie, które teraz służą komunalna musi wyremontować i uruchomić. Gminie zaś brak pieniędzy. Więc jedynie od



czasu do czasu przyjeżdża z Mejszagoly do Korwi samochód służby komunalnej, by wypompować ścieki ze studzien kanalizacyjnych. Takie zabiegi kosztują, ale nikt na razie za nie nie płaci...

Słowem, powiało też niebezpieczny ognisko chorób zakaźnych... Do epidemii jeden krok.

Stołówka w Korwiah, jak też inne sprywatyzowane obiekty żywienia zbiorowego — w Awżeniacach, Suderwie nadal są zamknięte na kłódkę. Uchwała Rady Najwyższej RL "O uprawnieniach ustawy RL o wstępnej prywatyzacji mienia państwowego" (z 26 marca 1992 roku) wyraźnie mówi, że przywłaszczając obiekty o przeznaczeniu bytowym, handlowym i usługowym, kulturalnym i oświatowym, służby zdrowia, w okresie trzech lat nie wolno zmieniać profilu ich zasadniczej działalności, przeznaczania bez zgody na to rządu RL. Sprywatyzowany obiekt może być zamknięty na remont

lub rekonstrukcję tylko za zgodą samorządu miasta, lub rejonu. Czas remontu nie jest zaliczany do terminu podstawowej działalności tego obiektu. I tu nasuwa się pytanie: czyżby samorząd rejonu wileńskiego nie wiedział, że nieczynna jest sprywatyzowana stołówka w Korwiah?

Jakże by ten gmach przydał się na świetlicę z biblioteką (bo nie ma tu klubu), czy też na cele różnych usług, sklep, a może... hotel — zająd dla turystów nad pięknym jeziorem Karwis. Co o tym sądzi rada samorządu rejonu wileńskiego? Dlaczego dzieje się tak, że nowemu właścicielowi najwygodniej jest trzymać obiekt zamkniętym?

### Leokadia DROZD

NA ZDJĘCIU autorki: niczym w zwierniacie w kałuży ścieków kanalizacyjnych, odłaj się "zabytek" prywatyzacji obiekty żywienia zbiorowego w Korwiah.

## Dziś w numerze:

str. 2

Czy Kłajpeda staje się ośrodkiem przemytu bronii i narkotyków?

str. 3

Niestety, czytamy coraz mniej.

str. 4,5

Profesor Młodziejowski nie jest zwolennikiem pełnej ekshumacji zwłok w Miednoje. Krakowski terrorysta nadal zagraża miastu.

str. 6

Pamięci pomordowanych Żydów pod Świecianami.

str. 7

Czy został ślad na Litwie po Gombrowiczu — dołączenie się z raportu z Wilno.

str. 8

Ten tajemniczy Sergiusz Piasecki...

str. 9

Pragniesz relaksu? Rozwiąż naszą krzyżówkę.

str. 10

Gdańscy i niemieccy Borsewiczowie. Strzeżcie się byków, bo nabierają rozpu, czyli — horoskop.

str. 11

Polonia na razle Jeszcze po polsku, czyli — program telewizyjny.

str. 12

Jeśli nie interesuje cię spódnica z żorżety (obwód 130 cm), to może zbudujesz sobie nowe mieszkanie, czyli — reklamy.

str. 13

Jeśli nie interesuje cię spódnica z żorżety (obwód 130 cm), to może zbudujesz sobie nowe mieszkanie, czyli — reklamy.

## SENTENCJA DNIA

Najgorsze w ambicji jest to, że sama dobrze nie wie, czego chce.

Lope de Vega

## Znad Wilii

Radio 73.34 / 103.8 FM

"Słowo niedzielne" program religijny  
Niedziela, godz. 9.30



Z kraju

Kronika oficjalna

Kalejdoskop wiadomości

A. Brazauskas spotkał się z prawnikami

15 czerwca uchwalono na Litwie ustawę o rozwiązaniu Sądu Najwyższego. Nowy skład powinien zacząć działać od 1 stycznia 1995 roku, a dziś wielu sędziów otrzymało karty zwolnień. Wywołało to ogromne niezadowolenie. Z tego powodu prezydent A. Brazauskas spotkał się w Sądzie Najwyższym RL z prawnikami. Wypowiadano pod adresem władz wiele pretensji, na co prezydent odpowiedział, że spotkanie jest spóźnione, że trzeba było zorganizować je dużo wcześniej, wtedy być może uniknięto by wielu błędów. Przed uchwaleniem ustaw o rozwiązaniu SN prezydent nie otrzymał żadnych skarg, nikt nie zwracał się do niego. Obiecał on, że nikt z sędziów nie zostanie bez pracy.

Choroba prezydenta odwleczła pertraktacje

Prezydent Białorusi A. Łukaszenko został hospitalizowany, co z pewnością odwleczło pertraktacje na temat delimitacji granic między Litwą i Białorusią. Tym bardziej, że prezydent A. Brazauskas 19-22 września wyjeżdża do Niemiec, a następnie do USA.

Nowy skandal finansowy

Tym razem wiąże się z imieniem ministra finansów E. Vilkelisa. Chodzi o podpisanie przez niego niesankcjonowanej umowy w sprawie pożyczki w wysokości 2,5 mld USD z firmą o podważonej reputacji. W tych dniach w Sejmie rozpowszechniono odpowiedź Prokuratury Generalnej na interpelację A. Sakalausa i E. Bičkaukasa w tej sprawie. Mówi się w niej, że sprawa została odrzucona z braku dowodów obciążających. Votum nieufności w Sejmie wyraziło tylko 40 spośród 103 głosujących posłów.

Latem br. E. Vilkelis został przedstawicielem Litwy w Banku Światowym i Europejskim Banku Odbudowy i Rozwoju.

Kontrabanda

W Klaipędzie znów wykryto i skonfiskowano duży ładunek przemyconej broni. Ustalono, że większość tego rodzaju przesyłek pochodzi z Argentyny i RPA, gdzie pracują marynarze przedsiębiorstwa rybackiego "Jūra". Czy Klaipeda staje się ośrodkiem przemytu broni i narkotyków?

Związek Marynarzy coraz popularniejszy

Związek Marynarzy Litwy liczy dziś 1000 członków. W ostatnich miesiącach przyjęło doń 300 osób. Wydano już 400 "Seaman Book", czyli książeczek marynarskich, albo inaczej mówiąc legitymacji upoważniających do pracy za granicą. Związek Marynarzy w czasach ogólnej prywatyzacji broni interesów marynarzy, organizuje ich. Wydawanie legitymacji jest tym bardziej ważne, że od przyszłego roku stracą moc wydane niegdyś "Zagranicznicy paszporta moriaka".

Czy uda się odnaleźć Stašaitis?

W tych dniach udaje się do Moskwy grupa pracowników MSW, aby odszukać smutnej sławy biznesmena A. Stašaitisa. Ustalono jeszcze jedną firmę tego machera, "Baltikum", która pobierała pieniądze od osób prywatnych i nie zwracała ich.

W LRTV — niespokojnie

Od kilku dni trwa skandal wokół likwidacji programu telewizyjnego "Nowości Opinie". Podczas konferencji prasowej, zorganizowanej przez opozycję, autorka programu V. Preidytė powiedziała, że "jest to jeszcze jeden krok zmierzający do podporządkowania telewizji jednej partii". W odpowiedzi dyrektor L. Tapinas oponował, mówiąc, że w ciągu ostatnich lat zlikwidowano 40 innych programów, ale tylko ten wzbudził takie opory. Dodał on, że "program, który komentuje wydarzenia sprzed kilku dni, nie jest poważny".

Jeszcze jeden park narodowy

Rozlokował się w samym sercu Wilna. Jest to Wileński Historyczny Rezerwat Zamkowy. Obejmuje on teren trzech zamków, katedrę — ogółem 80 ha.

Libacje na Górze Zamkowej

Sezon w muzycznej Baskcie Giedymina kończy się w październiku. Codziennie odwiedzało go latem około 200 osób, przeważnie obcokrajowcy, turyści. Bilet wstępu kosztuje dla zwykłego śmiertelnika 2 lity, dla ucni, studentów i emerytów — 1. Plaża muzeum są pijacy, który upodobali sobie górę i co wieczór urządzają pod basztą libacje. Przydałby się tu policjant.

O handlu benzyną

Po przyjęciu ustawy (15 kwietnia) "O handlu benzyną z systemem samochodowy" pojawiło się na Litwie mnóstwo kiosków handlujących tym produktem naftowym. Wiele z nich nie odpowiada ani wymogom bezpieczeństwa, ani estetyki. Specjaliści podważają się, że prawo handlu benzyną w kioskach wygasa w krótkim roku i że przeżyją tylko te z nich, które mają możliwość przekształcenia się w stacje benzynowe typu "Neste".

Alarm dla zabudowań pałacowych

Były pałac Tyszkiewiczów w Landwarowie ma trzech właścicieli: samorząd miejski, spółki "Kilima" oraz gminy w Karaciskach. "Kilima" bardzo ładnie odrestaurowała pałac, ale inne obok zabudowania pozostawia wiele do życzenia. Parę lat temu sponęła zabytkowa stajnia. Ostadą okoliczni mieszkańcy ściągają sobie po trochu cegły z pogorzelnika, które stokrąf są trawione od współczesnych. Nikt nie wie, jak można zapobiec rujnowaniu zabytkowego obiektu.

Litewskie pończochy w Nowym Jorku

Dyrektor generalny spółki kowieńskiej "Koton" V. Zamereckas otworzył w dzielnicy wioskiej Nowego Jorku sklep z litewskimi pończochami. Podobno — powodzenie szalone.

"Vilniaus duona" rozwija się

Rozwija się, walczą z prywatnymi konkurentami, pracuje. Spółka powstała w 1990 roku. Ma 5 piekarni, 60 proc. akcji należy do robotników, 40 — do Ministerstwa Rolnictwa. Pracuje tu 1500 osób. W br. spółka ma zamiar przedłożyć wilińskimi i okolicznymi mieszkańcom nową produkcję — bułeczki z rodzynkami, wafelki "Dobilėis" i "Fantazja" oraz chleb pieczony na ajerze, czyli tataraku.

Teatr w Poniewieżu rozpoczyna sezon

Po występach w Szwecji, Teatr w Poniewieżu rozpocznie kolejny sezon. W planach — premiery, zagraniczne tournée do Holandii oraz festiwal teatrowy litewskich "Keltas" (Droga). Festiwal będzie sponorsowany przez klub "Rotary" z Danii, Ministerstwo Kultury Litwy i inne instytucje. Celem organizatorów jest ilustracja najlepszych przedstawień teatrow litewskich i przedstawienie ich w Teatrze Krajów Północy.

Spotkanie z sędziami Sądu Najwyższego

8 września prezydent republiki Algirdas Brazauskas spotkał się z sędziami Sądu Najwyższego. W toku dwugodzinnej rozmowy omówiono przebieg reformy wymiaru sprawiedliwości, jak również praktykę sądową, przede wszystkim Sądu Najwyższego, warunki pracy sędziów, inne aktualne problemy.

Premier przyjął niemieckich pracodawców

W czwartek premier Republiki Litewskiej Adolfas Šteičevičius przyjął delegację Federalnego Niemieckiego Stowarzyszenia Pracodawców, kontynuującą podróż poznaczną do państw bałtyckich.

Celem podróży delegacji jest zapoznanie się z przekształceniami i perspektywami gospodarczymi, jak również problemami socjalnymi i sposobami ich rozstrzygnięcia w krajach bałtyckich. Goście zaznaczyli, że przede wszystkim interesują ich państwa bałtyckie, gdyż ostatnio ich wysiłki na rzecz stabilizacji gospodarki i integracji z rynkiem zachodnim mogą być dobrym przykładem krajom Europy Środkowej i Wschodniej.

Niemieccy pracodawcy zauważyli, że stabilizacja gospodarcza Litwy wskazuje na wysiłki rządu kraju w celu, jak najszybszego rozstrzygnięcia różnych problemów socjalnych.

W komisji uwiecznienia pamięci prezydentów

8 września przewodniczący Sejmu Česlovas Juršėnas, kierujący komisją ds. uwiecznienia pamięci prezydentów Republiki Litewskiej Kazysa Griniusa, Antanasa Smetony i Aleksandra Stulginskisa wraz z członkami komisji odwiedził miejsca, w których uwieczniona będzie pamięć Kazysa Griniusa.

Szczątki prezydenta Kazysa Griniusa z Chicago na Litwę mają być sprowadzone w październiku. Spoczną na cmentarzu w wiosce Mondžiris.

Z konferencji prasowych

A. Šteičevičius: kurs dolara w stosunku do lity nie zmieni się

"Nie ma żadnych przesłanek, aby w ciągu najbliższych lat rozważać ewentualną zmianę relacji lity w stosunku do dolara USA", oświadczył na czwartkowej konferencji prasowej premier Republiki Litewskiej Adolfas Šteičevičius.

Powiedział on, że pogłoski o zmianie kursu waluty co pewien czas krążą po kraju i wcale nie zwiększają zaufania do Litwy, powodują wahania na rynku walutowym.

Głównym motywem zmiany kursu waluty jest inflacja, która od początku br. przekroczyła 28 proc. Tę spowodowała nie utrata wartości lity, jak nieraz się tłumaczy, lecz wprowadzenie dodatkowych nowych opłat. Np. na indeks cen nie miały wpływ miały podatek VAT. Środki, które zastosowano w celu zapobieżenia przemytom benzyny, napojów alkoholowych, wyrobów tytoniowych, nieuchronnie podniosły ich cenę. Ale lit z tego powodu nie straciła na wartości. Zasoby gwarantujące stabilność lity są znacznie większe niż potrzeba i przekraczają 0,5 mld USD w zapasie złota i waluty wymienialnej.

Uczestnicząc w konferencji prasowej szef misji

Międzynarodowego Funduszu Walutowego A. Kniebl potwierdził, że kurs wymiany lity i USD był jedną z głównych kwestii podczas omawiania trzyletniego memorandum litewskiej polityki gospodarczej. Zgodnie z obecną umową z MFW kurs dolara i lity jest trwały i co najmniej przez kilka lat nie powinien ulec zmianie. Umowa ta zabezpiecza pozycję lity, gdyż jego gwarantują są dostateczne zasoby finansowe różnych organizacji międzynarodowych.

Jedyna droga — to oszczędzać

Litwa w zasadzie nie posiada własnych zasobów energetycznych, prócz drewna, torfu. Zatem bardzo jest ważne, aby przy naszym ubóstwie zmniejszyć import paliwa. Jak to uczynić?

— Jedyna droga to powszechne oszczędzanie — podkreślił na konferencji prasowej w siedzibie Związku Dziennikarzy dyrektor Państwowego Programu Oszczędności Energetyki Romualdas Jermokas. Zorganizowana ona była z okazji wizyty ekspertów duńskiej firmy "Birch and Kroghoc AS" Petera Larsena oraz Susanne Holmström.

Jak podkreślił R. Jermokas, np. tylko modernizacja jednej kotłowni w Malatach pozwoliła zaoszczędzić rocznie mazutu za 300 tys. USD. Obecnie prowadzi się prace jeszcze przy 30 takich obiektach. Ale prace modernizacyjne — to rzecz kosztowna. Bardziej efektywniejsze, nie wymagające wielkich nakładów jest powszechne oszczędzanie. Ale my do tego nie jesteśmy przyzwyczajeni. Zepsuła nas rozrzutność okresu władzy sowieckiej. Po prostu musimy zmienić naszą mentalność. Być może domoże nam działalność firmy "Birch and Kroghoc AS", która w ramach programu "PHARE" w listopadzie i w grudniu br. będzie prowadziła kampanię udziękowującą na Litwie. Taką działalnością ta firma zajmuje się od przeszło 20 lat. Jej specjaliści pracują we wszystkich krajach bałtyckich, Polsce, Czechach, Węgrzech, Bułgarii itd.

Na ten cel Unia Europejska przydzieliła prawie 200 tys. USD. Specjaliści duńskiej od konsultacji i informacji w dziedzinie oszczędzania zasobów energetycznych będą działali na kilku głównych kierunkach — możliwości oszczędzania w życiu codziennym w placówkach szkolnych i medycznych, przemyśle, rolnictwie. Przez dwa miesiące w prasie, radio i telewizji będą bieżące materiały dotyczące oszczędnego wykorzystania zasobów energetycznych. Być może w ten sposób uświadomimy sobie, iż energia nigdy nie będzie tania...

Zygmunt WIRPSPA

Na Litewskiej Gieldzie Towarowej

Firma z Suwałk nabyła 3 miejsca maklerskie

W ten poniedziałek suwałska firma "Wigry Projekt SA" na Gieldzie Towarowej zakupiła trzy miejsca maklerskie. Po utworzeniu własnego zaplecza technicznego oraz zaangażowaniu personelu, podjęmie ona handel na rynku litewskim.

"Wigry Projekt SA" należy do grona głównych firm budujących i finansujących "Via Baltica".

W ciągu ostatnich dwóch tygodni popyt na miejsca brokerskie na giełdzie znacznie się zwiększył. Codziennie podpisuje się po 2-3 umowy. W ciągu kilku dni sprzedano 15 rocznych lub stałych miejsc brokerskich.

Litewska Gielda Towarowa utworzyła już dobrą infrastrukturę i jest w stanie handlować nie tylko tradycyjnymi towarami przemysłowymi — metalami, materiałami budowlanymi, wyposażeniem sanitariatów, artykułami chemicznymi itp., ale również artykułami rolnymi oraz sprzętem niezbędnym rolnikom.

Kurs walut w Banku Litewskim

Bank Litewski od 2 września 1994 r. ustalił następującą relację lity do walut obcych

Nazwa waluty	Lity za jedn. waluty	Następkie tengi	0.8857
Angielskie funty sterlingi	6.1706	Łotewskie lity	7.2993
Amerykańskie dolary	0.2120	100 złotych polskich	0.0173
Australijskie dolary	2.9798	Moldawskie leje	0.9512
Austriackie szylingi	0.3647	Norweskie korony	0.5841
100 białoruskich rubli	0.1386	Holenderskie guilderi	2.2894
Belgijskie franki	0.1246	Francuskie franki	0.7491
Czeskie korony	0.1427	100 rubli rosyjskich SDR	0.1775
Duńskie korony	0.6494	Singapurskie dolary	5.8411
ECU	4.3914	Finańskie marki	2.8688
Estoniańskie korony	0.3226	Szwedzkie korony	0.7907
Hiszpańskie pesety	Szwajcarskie franki	0.0692	
100 lirów włoskich	0.2517	100 ukraińskich karbowanów	0.0079
Japońskie jeny	0.0402	Węgierskie forinti	0.0573
Kanadyjskie dolary	2.9177	Niemieckie marki	2.5670
Kirgijańskie somy	0.3704		

Lity na walucie podstawowej i waluty podstawowa na lity banki wymieniali według załazdzonego oficjalnego kursu — 4.00 lity za jeden USD, pobierając nie większą od ustalonego przez Bank Litewski wynagrodzenia za operacje wymiany. Pozostałe waluty banki skupują i sprzedają według cen ustalonych przez same banki.

Wczoraj

w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	4253	4427
Marka niemiecka	14576	15170
Dolar amerykański	22606	23528
Funt brytyjski	34939	36365
Frank szwajcarski	17416	18120



468

## Co czwarty nauczyciel nie czyta gazety

(Dokończenie ze str. 1)

teraz nie prenumerują niczego. Kupują w kiosku, niestety, nie wszystko co by się chciało" — powiedział dyrektor Czesław Dawidowicz.

Wstąpiam do kilku klas, by się dowiedzieć, co czytają uczniowie. Mówią, że "Kurier Wileński" kupują w kiosku i czytają go chętnie. Dla przykładu podam, że w klasie 9c w sześciu rodzinach prenumeruje się "K. W.", tylko rodzin prenumeruje "Magazyn Wileński". Wśród uczniów klasy 11b tylko 3 osoby prenumerują "Kurier Wileński", 1 — "Magazyn Wileński". Innej prasy polskojęzycznej wydawanej na Litwie uczniowie nie czytają. Do pracy z Polską nie mają dostępu.

Nauczyciele narzekają na koszty dostawy gazet, dlatego wolą kupować w kiosku.

Kiedys w szkole była osoba odpowiadzialna za prenumeratę. W każdej klasie też byli tacy, co prenumeratę organizowali. Dzisiaj grono pedagogiczne również nie bierze w tym udziału.

## Nie zdążyli się zorganizować

(Dokończenie ze str. 1)

od czasu do czasu, przeważnie, gdy jest program telewizyjny na cały tydzień.

W klasach 8 stan rzeczy jest lepszy, chociaż też przeważnie się kupuje "K. W.". Co się nie lubi? Podobno? Dowcipy, programy telewizyjne, "Pro i contra".

W klasie 11 albo nie kupują w ogóle czytać gazet, albo też się kupują dorywczo, chociaż czasami wcale nie są to rodziny biedne.

Jak się przekonałam, w gruncie rzeczy, nie ma takiej klasy, w której by

wiedzialna za prenumeratę. W każdej klasie też byli tacy, co prenumeratę organizowali. Dzisiaj grono pedagogiczne również nie bierze w tym udziału.

Pani Alicja Klimaszewska przez kilka dni przychodziła do szkoły i organizowała prenumeratę. Wszyscy powiadomieni byli o tym, że tego dnia można będzie zaprenumerować gazety w szkole. Przychodzili nauczyciele, dzieci, rodzice. Sporo osób zaprenumerowało prasę. Oczywiście, nie tyle, co w ubiegłym roku. Prenumerowało się przede wszystkim "Kurier Wileński", mniej "Magazyn Wileński", "Nasza Gazeta" i "Znad Wilii" — tylko jedynek.

"Tylko połowa nauczycieli szkoły prenumeruje "Kurier Wileński", czyta gazetę około 3/4 wszystkich nauczycieli — skwitował dyrektor szkoły.

Mirosława JANUSZKIEWICZ

w ogóle nie czytano "Kuriera Wileńskiego" i to też cieszy.

Co się tyczy grona nauczycielskiego to część prenumeruje, część kupuje, jeszcze ktoś czyta egzemplarz przesyłany na szkołę. Coś się podoba, coś nie, ale wyzuwa się, że jest to dosyć lubiana gazeta.

Nauczyciele jednak ubolewają nad tym, że termin prenumeraty już się skończył. Możliwie, gdyby przedłużono, znalazłoby się jeszcze trochę chętnych zaprenumerować "K. W."

Irena LITWIN

## Ubożejemy również duchowo

O czym świadczą te wyniki mini-sondaż? Przede wszystkim o tym, że społeczność naszego kraju mniej czyta. Dopiero to, niestety, również inteligentni. Na pewno jest w tym wiele przyczyn obywatelskich, głównie — kryzys ekonomiczny. Ludzie coraz więcej czasu zmuszeni są poświęcać pracy, by jakos przetrwać. W niejednej rodzinie brakuje pieniędzy na zaprenumerowanie nawet jednej gazety. Poza tym w naszych domach mamy telewizję, radio.

Ala... Prasa dzisiejsza — to już dałoby się "zapomnieć" propagandysta i organizator, jak kiedyś mówiono. Praca niesie informację nie tylko polityczną (choć i ta jest w jakimś stopniu każdemu potrzebna), lecz i tę praktyczną — na o dzień, informując o smyślnych ustawach, uchwałach, zarządzeniach podjętych przez rząd, paragraf czy nawet władze lokalne, a dokumenty czy nawet wady lokalne, a dokumenty czy nawet wady lokalne, a dokumenty...

Jak się okazuje, nawet nie wszyscy nauczyciele czytają prasę polską, a co dopiero można powiedzieć o ich wychowankach? Czy mogą dorośli zachęcić młodzież do przeczytania interesującego artykułu w gazecie, jeżeli sami jej nie czytają? Jak w ogóle można organizować proces dydaktyczno-wychowawczy w polskiej szkole narodowej (taką, wydaje się, teraz budujemy wspólnie) nie czytając polskiej prasy?

Tyle się mówi o patriotyzmie, o polskości, o przetrwaniu Polaków, o tym, że nas krzywdzą inni etc. etc. Ale niestety w żadnej z odwołanych przez nasze koleżanki redakcyjnie szkół nie znalazła się osoba, która jak p. Alicja Klimaszewska, podjęłaby się trudu zorganizowania prenumeraty prasy polskiej. Wygląda na to, że kiedyś czyniono to pod naciskiem z góry. Obecnie nie ma przymusu, więc nie ma zorganizowanej prenumeraty. Co będzie z nami (nie z redakcją, lecz z całą społecznością polską na Litwie) dalej?

## Z posiedzenia kolegium MOK

### Plany i perspektywy

W Ministerstwie Obrony Kraju odbyło się rozszerzone posiedzenie kolegium, na którym omówiono najaktualniejsze sprawy systemu bezpieczeństwa. Kierownicy ministerstwa oraz dowódcy wszystkich rodzajów wojsk omawiali problemy z przygotowania indywidualnego programu Litwy w ramach "Partnerstwa dla pokoju", rozwoju systemu obrony kraju do roku 2000, regulaminu sztabu generalnego wojska, Departamentu Gospodarki i Finansów oraz in.

Ten program wkrótce zostanie zgłoszony rządowi. W październiku ma być już zatwierdzony i przedstawiony NATO.

W hr. na przedsięwzięcia międzynarodowe wyasygnowano 310 tys. litów.

### Statystyka

#### Zmniejszyła się przestępczość

W ciągu ośmiu miesięcy br. na Litwie zarejestrowano 35 556 przestępstw czyli o 5 705 mniej (13,8 proc.) w porównaniu z tym samym okresem ubiegłego roku.

Liczba przestępstw maleje w całym kraju z wyjątkiem Kowna, rejonów laurozańskiego, świeciańskiego, wykowskiego, szawelskiego, szyrwińskiego i telznieńskiego oraz osiedla Visaginas. Charakterystyczne jest to, że coraz więcej jest przestępstw ciężkich. Popołoniono ich w tym roku 839 czyli o 16,5 proc. więcej niż w analog. okresie ub. roku. Zwiększyła się liczba zabójstw z premedytacją z 244 w ub. roku do 293 w br. (o 20,1 proc. więcej).

W ciągu ośmiu miesięcy służby praworządności wykryły 42,5 proc. ogółu przestępstw (na Litwie — 27,9, w Estonii — 23 proc.).

## Oświata — dla przyszłej Litwy

### Nowy podręcznik historii

W Bibliotece Narodowej M. Mažvydas odbyła się prezentacja pierwszego tomu nowego podręcznika historii dla starszych klas zreformowanej szkoły litewskiej.

Ten bardzo ważny pod wieloma względami podręcznik wydała prywatna oficyna "Balti lankai". Powstał on dzięki wspólnemu projektowi Fundacji Litwy Otwartej oraz byłego Ministerstwa Kultury i Oświaty — "Oświata — dla przyszłej Litwy". Nowa książka stanowi pierwszą część trzyczęściowej historii powszechnej, napisanej przez nauczycieli szwajcarskich i bardzo popularnej w tym kraju. Na język litewski przetłumaczona została z francuskiego oryginału.

### "Zieloni" są stanowczy

#### Ustali się kwotę połowu łososia

Przedstawiciele rządów krajów regionu bałtyckiego w dniach 12-16 września ustali w Gdańsku, jakie kwoty połowu bałtyckiego łososia zostaną wyznaczone dla każdego z państw regionu. Na tę radę uda się również delegacja Ministerstwa Ochrony Środowiska Litwy.

Międzynarodowa Rada Badań Morskich zaleca w przyszłym roku całkowite przerwanie połowów łososia bałtyckiego. Litewski Ruch Zielonych apeluje, żeby zalecenie takie poparli wszystkie kraje regionu, gdyż łososiowi bałtyckiemu grozi wyginiecie gatunku.

Populacja łososia najbardziej ucierpiała (o 90 proc.) na skutek tzw. wirusa M 74. Inne przyczyny — to zanieczyszczenie rzek i morza oraz intensywne rybołówstwo. Gdyby zakaz połowu łososia rozciągnięto na co najmniej 5 lat, być może populacja wróciłaby do równowagi.

## Na międzynarodowy kongres kardiologów

### Prof. A. Laucevičius — członkiem Europejskiego Stowarzyszenia Kardiologów

Wczoraj linia grupa litewskich lekarzy udała się do Berlina na V kongres kardiologów Europy i świata. Wśród nich jest prof. Aleksandras Laucevičius. Kierownik kliniki kardiologicznej Wileńskiego Szpitala Uniwersyteckiego w Santaryszkach prof. A. Laucevičius zostanie na kongresie przyjęty w poczet członków rzeczywistych Europejskiego Stowarzyszenia Kardiologów.

Prof. A. Laucevičius prowadzi wspólne prace naukowe z kardiologami USA z Chicago. Z konferencji berlińskiej nasz naukowiec uda się do USA, aby złożyć sprawozdanie ze swej pracy.

Kilka lat temu na członka rzeczywistego Europejskiego Stowarzyszenia Kardiologów przyjęty został prof. Juozas Blužas.

## W rejonie jezioroskim

### Stelmuski dąb jest ciężko chory!

Jeden z najstarszych dębów w Europie "Stelmus" rośnie w rejonie jezioroskim. Zdaniem specjalistów, liczy on 1500-2000 lat. Wysokość dębu — 23 m, grubość pnia na wysokości 1 m powyżej ziemi — 9,5 m.

Niestety, chorują i umierają nie tylko ludzie, ale i drzewa. Powstała konieczność leczenia drzewa. Kilka lat temu ówczesny Komitet Ochrony Przyrody zlecił specjalistom Instytutu Konserwacji Zabytków zbadanie dębu stelmuskiego oraz przygotowanie projektu jego konserwacji. Zmobilizowano specjalistów Litewskiej Akademii Nauk, Uniwersytetu Wileńskiego, NBI Lasu. Prace wykonano, ale, niestety, czas robi swoje.

Staruszek dąb znów jest ciężko chory. Najlepsi specjaliści republiki mogliby przedłużyć wiek najstarszego w Europie dębu, ale funkcja wymagałaby ponad 111 tys. Lt. Z funduszu ochrony środowiska rejonu jezioroskiego wyasygnowano zaledwie 15 tys. Lt. Pracownicy leśnictwa wykonują więc tylko elementarne prace. Tymczasem grzyb nadal roczy drewno.

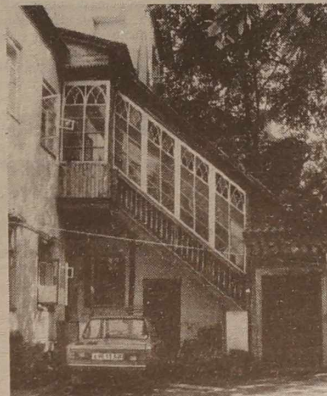
Niejednokrotnie droga radiowa apelowano do społeczeństwa, różnych firm, instytucji o pomoc materialną dla stelmuskiego olbrzyma. Niestety, jak na razie spłonął brak. Milczy też Ministerstwo Ochrony Środowiska. Niektórzy mieszkańcy dębów, że należy niezwłocznie zabrać specjalny fundusz pomocy stelmuskiemu dębowi, w przeciwnym wypadku olbrzym długo nie pozdusi, najwyżej kilkanaście, albo kilkadziesiąt lat. Inni twierdzą, że ani umierającego człowieka, ani drzewa nikt nie jest w stanie uratować, lepiej rozdać te pieniądze ubogim.

Algirdas ZIBOLIS

## Wileńskie podwórza

NA ZDJĘCIU: romantyczne podwórza przy ul. Trockiej czeka na restaurację.

Fot. Marian Paluszkievicz



Na podstawie informacji agencji informacyjnych, radia, prasy i doniesień przygotowali: Irena LITWIN, Barbara ZNAJDIŃSKA

## Wypadki i wpadki

Zgodnie z informacją MSW RL 8 września br. w kraju odnotowano 192 przestępstwa. W tym: 13 rabunków, 90 kradzieży mienia osobistego obywateli 1 45 — mienia państwowego i spółek akcyjnych, 2 zapaństwa, 29 chuligańskich wyczynów, 2 obrażenia ciała, 8 wypadków ruchu drogowego. Wykryto 29 przestępstw, w tym: 2 rabunki, 8 kradzieży chuligańskich, 7 kradzieży, 1 obrażenie ciała, 8 awarii.

Odnotowano 7 pożarów, w których zginęły 3 osoby. Znalaziono zwłoki 4 denatów. Wydarzyły się 2 nieszkodliwe wypadki. Wszczęto postępowanie 8 osób zaginionych w nie wyjaśnionych okolicznościach. Uprawdono 18 pojazdów, 7 wcześniej skradzionych lub uprowadzonych odnaleziono. Zatrzymano 35 osób podejrzanych o popełnienie przestępstw.

### Nocne rabunki

\* 7 września br. o godz. 22 W. Kuzmienko prywatnym samochodem M-21412 przywoził swoich pasażerów na ul. Skrobly. Ci, zamierzając się z kierowcą, zastraszony go pistoletem gazowym, pobili i zrabowali magnetofon "Supra".

\* W Wilnie 7 września o godz. 24.00 przy ul. Panerčių dwóch złoczyńców grożąc pistoletem próbowało odebrać należący do A. Łukszy samochód BMW-318. Właściciel mężnie walczył z napastnikami i nie dał zrabować wozu. Ale odebrał magnetofon i klucze im się udało.

\* W Wilnie przy ul. Šv. Stepono 8 września o godz. 3.00 w nocny trzeci mężczyzna napadło na A. Sinkiewiczą. Pobito go i zrabowano 120 litów.

\* O godz. 2.00 w noc 8 września przy ul. Sodų w Wilnie grupa napastników — 7 osób — napadła na A. Semėnasa. Odebrali mu kurtkę i sweater.

\* 7 września o godz. 24.00 w Wilnie przy ul. Laisvės kolo Domu Prasy 2 młodych ludzi przynędo z gazowego pistoletu w twarz Z. Juknevičiusowi i zrabowali mu 1500 litów i dokumenty.

### Włamanie do mieszkania

8 września poprzez włamanie drzwi z mieszkania S. Worobjowej przy ul. Kailiaryskij 110-26 w Wilnie skradziono 2 tys. dolarów, video i audioaparaturę, złote rzeczy.

### Kradzież z samochodu

8 września w noc u siebie w Balcinai (rej. malacki) dokonano kradzieży z kabiny furgonu należącego do przedsiębiorstwa mięsnego "Ostrołęka" w RP. Skradziono: 728 dolarów, 197 litów, ubranie i inne rzeczy. Strata oceniana się na 3259 litów.

### Pożary

8 września w nocy w domu D. Vankevičienė (ur. 1947 r.) we wsi Strėvinkai (rej. trocki) wybuchł pożar. Spłonął dom, cały dobytek. W płomieniach zginęła też gospodyni domu. Przyczyną pożaru, jak ustalono, było nieostrożne zachowanie się będącej w stanie nietrzeźwości D. Vankevičienė: w kółku paliła papierosa.

W Wilnie 8 września o godz. 6 nad ranem w mieszkaniu G. Iwanowej przy ul. Gelvonoj 30-13 w pożarze zginął R. Iwanow (ur. 1955 r.). Przyczyną pożaru i straty są w toku ustalenia.

### Czym zawiłta staruszka?

8 września o godz. 17.00 z mieszkania z domu nr 64-28 przy ul. Selių w Wilnie do szpitala przewieziono Genė Mincer (ur. 1908 r.) z licznymi obrażeniami ciała. Bada się okoliczności wypadku.

Przygotowała Leonarda JURGIELEVICZ



Z doniesień PAP.

ELTA, PAI PRESS

**Bośnia**

**Rekord pogwałceń rozejmu w Sarajewie**

Pogwałcenia rozejmu w rejonie Sarajewa w ciągu jednej doby osiągnęły rekordową liczbę — oświadczył rzecznik sił pokojowych ONZ w tym mieście plk Bernard Labarsouque.

Według rzecznika, 8 km. w czwartek zanotowano łącznie 917 incydentów, co stanowi najwyższą ich liczbę od wejścia w życie rozejmu 9 lutego br.

To nasilenie aktywności wojskowej koncentruje się na południu stolicy wokół nieasfaltowanej drogi na Wzgórze Igman, używanej przez armię bośniacką jako droga zaopatrzeniowa oraz do przetrzutu wojsk.

**USA**

**Europa Wschodnia może być w NATO za 4 lata**

Nickióre byłe kraje członkowskie Układu Warszawskiego mogą zostać pełnoprawnymi członkami NATO w ciągu najbliższych 4 lat — twierdzi Alexander Vershbow, dyrektor ds. europejskich w Narodowej Radzie Bezpieczeństwa przy Białym Domu.

Funkcjonariusz Białego Domu przyznał, że Rosja jest "wyuczona" na kwestię rozszerzenia NATO, ale utrzymywał, że Moskwa w coraz większym stopniu zdaje sobie sprawę, iż powiększenie składu członkowskiego NATO nie byłoby wymierzone przeciwko niej.

**Rosja**

**Postęp prac sondażowych w Miednoje**

Już po dwóch dniach bezpośrednich prac sondażowo-topograficznych, prowadzących przez polskich ekspertów w okolicach wsi Miednoje pod Twerem, ekipa profesora Bronisława Młodziejowskiego natrafiła na sześć zbiorowych grobów polskich wojskowych i policjantów, rozstrzelanych przez NKWD w 1940 roku i pogrzebanych nie opodal wsi Miednoje.

Na terenie ok. 80 arów, które zajmują polskie groby, znajduje się 26 takich mogił — poinformował prof. Młodziejowski.

Podczas ekskumacji w sierpniu 1991 roku, prowadzonej w ramach śledstwa, eksperci wydobyli z jednego grobu sześćkąt 248 ofiar mordu.

10-osobowa ekipa prof. Młodziejowskiego, która przystąpiła do prac w Miednoje 6 września, planuje do 22 września wykonanie dwóch zasadniczych zadań: — po pierwsze, dokładne zlokalizowanie pozostałych 25 zbiorowych mogił i upewnienie się, że kryją one szczątki polskich obywateli oraz sporządzenie dokładnej dokumentacji i szkiców topograficznych; — po drugie — znalezienie i wydobywanie zawartości dwóch dołów, w których oprawy z NKWD złożyli w 1940 r. wyposażenie rozstrzelanych Polaków — identyfikatorów, części mundurowe, raportówek, dokumentów itp. Odnalazienie uposażenia rozstrzelanych wojskowych i policjantów może wyjaśnić wiele szczegółów dotyczących okoliczności zbrodni.

W ciągu pierwszych dni polscy eksperci oznaczyli miejsca, gdzie prawdopodobnie znajdują się groby, oczyszcili je z zarosli i chwastów (prace prowadzone są w terenie leśnym, na terytorium byłego ośrodka wycieczkowego KGB i MSW) i przystąpili do systematycznych odwiertów. Wydobylene fragmenty kości, umundurowanie, metalowe guziki, drobne przedmioty pozwalają określić miejsca grobów.

Profesor Młodziejowski powiedział, że zbrane dane z odwiertów i pierwszej ekskumacji w 1991 roku potwierdzają, że zwłoki przykryte są warstwą ziemi o grubości 1,7-2 m i zalegają na głębokości od 2 do 4 metrów.

Z tego powodu prof. Młodziejowski, który

**ONZ**

**Perspektywa porozumienia w Kairze**

Grupa robocza zajmująca się wykuwaniem kompromisu w sprawie paragrafu 8.25. projektu Programu Działania — który ma przyjąć kairska Konferencja ds. Ludności i Rozwoju — osiągnęła kompromis. Paragraf ten, traktujący o aborcji, stał się główną kłopotliwą konferencji, zagrożającą nawet utrzymaniu terminu jej zakończenia.

Najważniejszym elementem wprowadzonym do paragrafu jest dołączenie definicji Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), która głosi, że "niebezpieczna aborcja jest zdefiniowana jako procedura przerwania nie chętnie i/aboby albo przez osoby nie posiadające odpowiednich umiejętności, albo

w warunkach pozbawionych minimalnych zabezpieczeń, albo w obu przypadkach". Ponadto skreślono pojęcie "aborcja legalna", zastępując ją terminem "nie sprzeczna z prawem".

Utrzymano także wprowadzoną wcześniej na wniosek Pakistanu poprawkę w postaci wysunięcia na początek paragrafu zdania stwierdzającego, że "aborcja nie może być w żadnym wypadku propagowana jako metoda planowania rodziny".

Dotychczas największy opór wobec akceptacji jakiegokolwiek formy aborcji przejawiała delegacja Watykanu poparta przez grupę 17 państw. Małte i część państw latynoamerykańskich.

**W Nowym Jorku w sprawach państw bałtyckich**

W siedzibie Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku na naradzie krajów Unii Europejskiej w kwestii NZ, przeprowadzonej z inicjatywy Re-

publiki Federalnej Niemiec, która przewodniczy obecnie w UE, po raz pierwszy uczestniczyły kraje bałtyckie i Europy Środkowej — Bułgaria, Cze-

**WNP**

**Posiedzenie Rady szefów rządów**

W moskiewskim hotelu "Prezydent" rozpoczęło się w piątek rano spotkanie premierów państw członkowskich WNP. Głównym tematem moskiewskiego posiedzenia Rady szefów rządów WNP są perspektywy integracji gospodarczej Wspólnoty.

Porządek dnia obejmuje 21 problemów, w tym powołanie Międzynarodowego Komitetu Gospodarczego, który ma stać się czymś w rodzaju Unii Europejskiej z określonymi funkcjami ponadnarodowymi.

Otwierając spotkanie szefów

chy, Estonia, Łotwa, Polska, Litwa, Rumunia, Słowacja i Węgry — poinformował wydział informacyjno-prasowy MSZ RL.

Nowy szef stałej misji RL w ONZ ambasador Oskaras Jusys na naradzie złożył oświadczenie w sprawie obwodów kaliningradzkich. Zaakcentował na drabinią dla Litwy sprawę tranzytu wojkowego. Wyraża się poważnie za niepokojenie Litwy wielką koncentracją sił zbrojnych Rosji w tym obwodzie. Zaznaczył on, że w ubiegłym tygodniu ministrowie spraw zagranicznych państw bałtyckich ogłosili wspólny komunikat, wzywający Federację Rosyjską do kroków w celu demilitaryzacji tego regionu i rozwoju jego gospodarki jako składowej części całego regionu bałtyckiego.

Ambasador Estonii w ONZ Trivini Velliste złożył oświadczenie w imieniu trzech państw bałtyckich w sprawie rezolucji o wycofaniu obcych sił zbrojnych, która rozpatrzona zostanie na 49 sesji Zgromadzenia Ogólnego. Ambasador Lotwy w ONZ Aivars Baumanis poinformował o prawdziwym stanie praw człowieka w Estonii i na Łotwie oraz zapowiedział, aby poparty wysiłki państw bałtyckich na rzecz uniknięcia upolitycznienia tej sprawy w strukturach praw człowieka NZ.

**UE**

**"Deklaracja Berlińska" o zwalczaniu przestępczości**

Państwa Unii Europejskiej oraz Europy Wschodniej chcą w przyszłości ściśle współpracować w zwalczaniu zorganizowanej przestępczości. Taką konkluzję zakończyły się berlińskie spotkanie ministrów spraw wewnętrznych oraz sprawiedliwości 22 państw Europy.

USA, Kanada, Szwajcaria i Maroko, które przysłały na konferencję swych przedstawicieli, zamierzają wesprzeć wspólne działania Europejczyków. Niemiecki minister spraw wewnętrznych Manfred Kanther podkreślił, że komunikat końcowy konferencji, nazwany "Deklaracją Berlińską" znacznie odbiega od dotychczasowego stopnia współpracy w zwalczaniu zorganizowanej przestępczości.

W "Deklaracji" uczestnicy konferencji sygnalizują gotowość wspólnej walki zwłaszcza z nielegalnym handlem narkotykami, materiałami rozszczepialnymi, przemytem ludzi oraz samochodów.

**Niemcy**

**Pożegnania wojsk alianckich**

Po 49 latach zachodni alianci opuścili Berlin. Cały dzień trwały uroczystości z udziałem najwyższych reprezentantów państwowych. Byliby prezydent Francji Francois Mitterrand, premier W. Brytanii John Major, a z USA sekretarz stanu Warren Christopher.

Przez okres zimnej wojny zachodni sojusznicy strzegli wolności Berlina Zachodniego. Kilka razy ZSRR czynił próby zagarnięcia tej kapitalistycznej enklawy i zadry na ciele NRD.

Na lotnisku Tempelhof stołownik poświęcony mostowi powietrznemu zorganizowanemu przez alianckie lotnictwo. Podczas radzieckiej blokady Berlina Zachodniego w latach 1948-49 właśnie ten most powietrzny zapewnił mieszkańcom przetrwanie. Samolotami przetruciono tysiące ton żywności, lekarstw i opaku.

Pod Bramą Brandenburską odbył się Wielki Capstrzyk. Bundeswehra pożegnała spierzmierzonych. Tydzień temu Berlin i Republikę Federalną opuścili Rosjanie. Teraz alianci — choć zachowają bazy w Niemczech Zachodnich. Okres powojenny ostatecznie dobiegł końca.

**Ukraina**

**Polityczny kryzys na Krymie**

Prezydent Krymu Jurij Mieszkow skrytykował parlament krymski za śródowną decyzję ograniczającą jego uprawnienia. Prorosyjski parlament zredukował rolę prezydenta do roli szefa rządu, pozbowo go prawa mianowania miejscowych urzędników i możliwości ogłaszania referendum. W godnym wystąpieniu telewizyjnym prezydent Mieszkow nazwał takie działania próbą zamachu stanu.

jest wybitnym ekspertem kryminalistyki, nie jest zwolennikiem pełnej ekskumacji mogił w Miednoje. Pełna ekskumacja 2-25 zbiorowych grobów szczątków przeszło 6 tys. zwłok, przez 50 lat znajdujących się w ziemi, wymaga kilkunastu lat ciężkiej pracy (eskumacje można prowadzić tylko przy sprzyjających warunkach atmosferycznych). Ekshumowanie zwłok przy użyciu ciężkiego sprzętu mechanicznego nie jest najłatwiejszym rozwiązaniem, zarówno ze względu na koszty, jak i naukowo-poznawczych gdyż może doprowadzić do przemieszczenia i zniszczenia szczątków.

Zdaniem profesora, należy — po dokładnym zlokalizowaniu i oznakowaniu grobów — sporządzić pełną dokumentację i wybudować chętarz. Bronisław Młodziejowski liczy, że jego argumenty spotkają się z zrozumieniem Rodzin Katyńskich.

W skład ekipy pracującej w Miednoje wchodzi wybitni specjaliści — archeolodzy, kryminaliści, antropolodzy, specjaliści od felersystyki. Większość z nich — to pracownicy Politechniki Państwowej. W pracach fizycznych pomaga polskiemu ekspertowi kilkunastuosobowa grupa żołnierzy wojsk wewnętrznych z garnizonu w Twerze.

Prof. Młodziejowski podkreślił bardzo dobrą współpracę z lokalnymi władzami administracyjnymi w Twerze. — Każda nasza próba czy sugestia jest wykonywana natychmiast i bardzo rzetelnie. Można mówić o idealnej współpracy i zrozumieniu — powiedział.

Oprocz wydelegowania grupy żołnierzy, administracja obwodowa Tweru zapewniła polskiemu ekspertom transport, założyła prowizoryczną bazę w lesie z łącznością telefoniczną, dostarczała zamówione wyposażenie. Spokojni i bezpieczni ekipy i nienaruszalności terenu, gdzie prowadzone są prace, przez całą dobę strzeże patrol milicji. Nawet słońce, ustawione w lesie, służące do sporządzania odręcznych protokołów i szkiców, wykonane są z lakierowanych desek.

daleko idącą pomoc i życzliwość władz twerskich kontrastuje z obojętnością admini-

racji obwodu smoleńskiego, na którego terytorium znajduje się Katyń. W sobotę do Smoleńska ma udać się premier Czernomyrdin, który zamiera odwiedzić Katyń. Być może obecność szefa rosyjskiego rządu przełamie dość niechętny stosunek smoleńskich władz do prowadzonych w Katyńsku prac.

Duma obwodu twerskiego podjęła decyzję o upamiętnieniu miejsc pogrzebania także obywateli radzieckich, rozstrzelanych przez NKWD i pogrzebanych również w Miednoje. To, że w Miednoje są także groby obywateli ZSRR, potwierdził minister spraw wewnętrznych Rosji Wiktor Jerin, który w liście do premiera Czernomyrdina (kopię otrzymała obwodowa administracja w Twerze) informuje o 4 tys. radzieckich ofiar terroru, pogrzebanych w Miednoje.

Przed czterema laty, kiedy twerski "Memorial" (rosyjska organizacja społeczna, zajmująca się upamiętnieniem ofiar represji totalitaryzmu) zwrócił się do MSW i KGB o pomoc w znalezieniu grobów radzieckich obywateli, oba resorty stwierdziły, że nie dysponują żadnymi danymi archiwalnymi. List ministra Jerina, potwierdzający istnienie takich grobów, potwierdza przypuszczenia zarówno polskich ekspertów, jak i części rosyjskiej prasy, którzy nie wykluczają, że rosyjskie służby specjalne mają dokładne szkie reterowne z zaznaczeniem miejsc, gdzie znajdują się groby. Przed dwoma laty oddział Federalnej Służby Kontrowiadu w Twerze odgrodził miejsce, gdzie znajdują się polskie groby od pozostałej części lesnego masywu. Powstałe naturalne pytanie: Na jakiej podstawie funkcjonariusze FSK wiedzieli, gdzie znajdują się groby Polaków, a gdzie obywateli ZSRR, jeśli nie dysponują dokładnymi planami — zadaje retoryczne pytanie prof. B. Młodziejowski.

Lokalna prasa i rozgłoszona radiowo w Twerze poinformowały o trwających pracach poszukiwawczych w Miednoje. "Twerskaja Zis" wyraża nadzieję, że przy okazji prac prowadzonych przez Polaków, zostaną wreszcie w godny sposób upamiętnione miejsca spoczynku radzieckich ofiar politycznych represji.



## Odpolitycznienie Konkordatu

Sekretarz generalny Episkopatu Polski, Tadeusz Pieronek wyraził zadowolenie ze sprawy "odpolitycznienia Konkordatu" komentując wypowiedź p. Zbigniewa Siemiątkowskiego (SLD), szefa nadzwyczajnej komisji sejmowej ds. trybu prac nad ratyfikacją Konkordatu, który "nie wykluczył jego ratyfikacji je-

szcze przed uchwaleniem nowej konstytucji".

Zdaniem bp. Pieronka, "byłoby to bardzo dobrze przyjęte przez społeczeństwo, by w tej materii można było zrobić krok naprzód". Sekretarz Episkopatu wyraził też przekonanie, że "jeżeli zaistnieje taka wola, to powinna ona czynnym zaowocować".

## Powstała Partia Polaków Pochodzenia Szlacheckiego

Partię Polaków Pochodzenia Szlacheckiego z siedzibą w Łodzi zarejestrowano na początku bm. w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie — powiedział współzałożyciel

partii i jej tymczasowy przewodniczący Janusz Rzeźniowiecki, z wykształcenia pedagog, dyrektor jednej z łódzkich szkół średnich.

## Gospodarka

### Dobre wyniki w handlu zagranicznym

Wpółrocze br. wyniki polskiego handlu zagranicznego były znacznie lepsze niż w tym samym okresie ubr. Saldo obrotów było nadal ujemne (1 722 mln dolarów), jednak w porównaniu z I półroczem 1993 r. nadwyżka importu nad eksportem wyraźnie się zmniejszyła (w okresie styczeń-lipiec ubr. wyniosła ona 2 873 mln dolarów) — poinformował Główny Urząd Statystyczny, zastrzegając, że są to jedynie dane szacunkowe.

Po sześciu miesiącach br. wartość polskiego eksportu przekroczyła 7 746 mln dolarów. Oznacza to wzrost w stosunku do analogicznego okresu 1993 r. o 15,2 proc. W tym samym czasie import wyniósł prawie 9 469 mln dolarów, a więc był o 1,4 proc. mniejszy niż w I półroczu ubr.

### Polonezy na gaz

W fabrycznej nowych Polonez można montować instalacje zasilania gazowego. W Fabryce Samochodów Osobowych podpisano 8 bm. umowę z warszawską firmą BREW-EL, polskim dystrybutorzem włoskich urządzeń firmy Bedini. Koszt instalacji wraz z montażem wynosi ok. 10 mln zł. Do montażu upoważnione są autoryzowane stacje FSO.

Urządzenie może współpracować z silnikami gazowymi i z wtórnym paliwem. Zbiornik gazu

pozwała na przejechanie 500 km. Napalenie go gazem kosztuje ok. 250 tys. zł. W Polsce jest obecnie ok. 350 stacji paliwowych, na których można napalić samochódowe zbiorniki gazem.

W ubiegłym miesiącu FSO wyprodukowała 9 tys. Polonezów różnych typów. Produkcja br. sięgnie 90 tys. aut. "Opanowaliśmy ok. 35 proc. polskiego rynku motoryzacyjnego" — powiedział Edward Trylik, dyrektor marketingu FSO.

## Kronika kryminalna

### Krakowski terrorysta nadal nieuchwytny

Sylwester Augustynek, który, według policji, podpisując się jako "Gumiński", terrorystą Kraków, groźąc zamachami bombowymi, 8 bm. pozostawał nieuchwytny. Policja uważa, że jest on inteligentnym i dużej klasy kryminalistą.

"Opinia biegłych psychiatrów, psychologów i lekarzy klinicznych, dotycząca terrorysty wykloniona kilka lat temu stwierdziła, iż jego tzw. iloraz inteligencji wynosił ok. 129, mieścił się w skali inteligencji wyżej niż norma, która sięga ok. 100" — powiedział nadkom. Józef Gawlik, rzecznik prasowy KWP w Krakowie. Dodał, iż terrorysta ma wykształcenie średnie techniczne i jest uzdolniony mu-

zycznie m.in. grywał na fortepianie i klarnecie w nocnych lokalach.

Według Gawlika, w latach 1979-80 było prowadzone przez krakowską milicję postępowanie przeciw Augustynkowi i do dziś pracują w policji funkcjonariusze, którzy prowadzili przeciw niemu śledztwo. "Stąd mamy wiele informacji o jego przeszłości" — dodał Gawlik.

W czwartek krakowska policja zanotowała kolejnych 5 fałszywych alarmów bombowych m.in. zgłaszało telefonnie podłożenie bomb w Muzeum Etnograficznym, Urzędzie Miasta, Telekomunikacji, Zespole Szkół Mechanicznych oraz, po raz czwarty w ciągu 8 dni, na dworcu PKP.

## Polityka

"Z chwilą rejestracji ujawniamy i publikujemy naszą deklarację ideową, w której zapisaaliśmy m.in., że choć nastąpił zmierzch stanu szlacheckiego jako klasy społecznej, mamy wrażenie, że ruch szlachecki to dzisiaj oczekiwana siła, która jest zdolna zrobić swe własne wartości do wniebowstępującej siły Europy i nadać przemianom w Polsce kierunek odpowiadający demokratycznym tradycjom Polaków przejawiającym się w wolności, równości i suwerenności" — stwierdził Rzeźniowiecki.

Nowa partia skupia ok. 100 członków. Pochodzenie szlacheckie nie jest konieczne do wstąpienia do partii. Założyciele to osoby o korzeniach szlacheckich; tymczasowy przewodniczący piewczuje się herbem Sas.

## Wojsko

### Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego

W Kielcach otwarto 8 bm. II Międzynarodowy Salon Przemysłu Obronnego.

Minister stanu, szef gabinetu prezydenta, Mieczysław Wachowski, powiedział w imieniu zwierzchnika sił zbrojnych RP, Lecha Wałęsy, że "Polska chce wspólnie rozwiązywać problemy istotne dla pokojowego rozwoju Europy i świata, dlatego stawia na własne bezpieczeństwo w partnerstwie ze Wschodem i Zachodem".

W kielcekim salonie uczestniczy 150 wystawców reprezentujących firmy z Polski, Ukrainy, Niemiec, Francji, USA, Szwecji, RPA, Izraela i Czech. Wizytówki polskie to — według znawców — zmodyfikowany czołg "twardy", bojowa wersja śmigłowca "sokół" oraz broń osobista — pistolety "mag-95", "wanad" i maszynowy "glaubery". W ofercie zagranicznej zwracają uwagę m.in. radiolokacyjne systemy łączności niemieckiego "Dorniera", elektronika wojskowa francuskiej "Aerospatial" i izraelska broń strzelecka marki "Taas".

Szef Sztabu Generalnego WP, gen. Tadeusz Wilecki, po obejrzeniu ekspozycji stwierdził, że z radością przyjąłby wiele wyrobów polskich zakładów na wyposażenie naszej armii. Przewodniczący Komitetu Badań Naukowych, prof. Witold Karcewski, w nawiazaniu do wypowiedzi generała dodał, że luka między zagranicznymi a krajowymi technologiami wojskowymi zmniejszyła się.

## Kronika dyplomatyczna

### Rozpoczął pracę konsul litewski w Sejnach

8 bm. rozpoczął stałą pracę w Sejnach (woj. suwalskie) konsul litewski Vidmantas Povilonis. Od 17 czerwca, kiedy w sejnenskich zabytkowym Pałacu Biskupim otwarto siedzibę placówki, dwa dni w tygodniu dyżurowali tam pracownicy Konsulatu Generalnego w Warszawie — poinformował

Eugeniusz Pietruszkiewicz ze Sto-waryszysia Litwinów w Polsce.

Sejny leżą kilkanaście kilometrów od polsko-litewskiego przejścia granicznego Grodnik-Ladzija. Konsulat zajmuje się obsługą zarówno okolicznych mieszkańców pochodzenia litewskiego, jak i przebywających czasowo w Polsce obywateli Litwy.

## Prasa

### "Trybuna"

### "Solidarność" wprowadza zamęt

Twierdząc, że "Solidarność" nie jest już alternatywą dla istniejących instytucji przedstawicielskich, władzy i reżimu — Dariusz Szymczycha ubolewa na łamach "Trybuny", iż "S" jako związek zawodowy nie zrozumiała historii, nie rozumie demokracji i nie potrafi odnaleźć swojego ważnego, ale też równoprawnego miejsca na scenie politycznej.

"To wprowadza zamęt. Żalować trzeba, że zamiast dyskusji konstytucyjnej, proponuje się szantaż" — pisze autor.

Wizja wykreślenia konfliktu politycznego na miarę 1980 czy 1989 r. jest pociągająca, ale nierealna. Kto tego nie może zrozumieć — widocznie nie ma pomysłu na nowoczesną, demokratyczną i rynkową Polskę — konstatuje redaktor naczelny "Trybuny".

### "Życie Warszawy"

### Osoba Wachowskiego problemem politycznym

Szef gabinetu prezydenta Mieczysław Wachowski chce podporządkować sobie wszystkie struktury Belwederu — powiedział "ZW" anonimowy urzędnik Kancelarii Prezydenta. To właśnie miało być powodem dymisji Andrzeja Drzymskiego. W swym komentarzu Robert Krasowski podkreśla, że także dymisja Purzyckiego, czy raczej uzasadnienie, jakim ją opatrzył, po raz kolejny pokazuje, że osoba Wachowskiego jest w Polsce problemem politycznym.

Autor przypomina, że po raz pierwszy problem ten pojawił się w 1991 r., po tym jak grupa polityków opuściła Kancelarię Prezydenta. Przedstawili oni Wachowskiego jako typ politycznego intrzyganta, niebezpiecznego zarówno w względu na swoją niekompetencję, jak też bezwzględność stosowanych przez niego metod.

"Dziś Wachowski znów wywołuje konflikt" — pisze Krasowski. Jego zdaniem prezydent, który krytykując kilka tygodni temu nominację Mariana Zacharskiego mówił, że w czterdziestomilionowym kraju nie ma osób niezastąpionych, nie odnosi tego rozumowania do swojego najbliższego współpracownika.

### "Rzeczpospolita"

### W koalicji dominuje PSL

Jednym z głównych zadań konstruktorów koalicji SLD-PSL było zapewnienie partiom równowagi sił. W praktyce okazało się to nierealne, a blisko rok istnienia koalicji to nieustanne ścieranie się programów, koncepcji i ambicji liderów współrządzących partii — zauważa „Rzeczpospolita”. Informuje ona, że taka jest również opinia respondentów sopoekiej Pracowni Badań Społecznych, która dokonała sondażu na zamówienie redakcji.

Jedna trzecia Polaków — 33 proc. — uważa, że partią dominującą w koalicji rządzącej jest PSL.

## Sondaż

### Polacy już się nie boją utraty niepodległości

68 proc. respondentów CBOS uważa, że Polsce nie zagraża obecnie utrata niepodległości. W opinii 21 proc. badanych zagrożenie takie istnieje. Ankietowani dostrzegają zagrożenie bezpieczeństwa i suwerenności Polski, najwięcej (48 proc.) wymieniali niebezpieczeństwo grożące ze strony Rosji i krajów byłego ZSRR.

Pozycje bezpieczeństwa Polaków wzrasta. Zdaniem większości zapytanych (53 proc.) obecna sytuacja międzynarodowa kraju jest lepsza niż przed rokiem. W porównaniu z wynikami badań przeprowadzonych w 1991 r. optymizm Polaków zwiększył się wyraźnie. Zdaniem CBOS obawy rozproszył w znacznej mierze rozpad ZSRR.

Według CBOS, 7 proc. Polaków widzi zagrożenie dla Polski na Zachodzie. Tylko 17 proc. zapytanych uważa, że zjednoczenie Niemiec pogorszyło sytuację

Polski, 44 proc. uznano, że nic się nie zmieniło, a 28 proc. wyraziło opinię, że położenie się poprawiło. CBOS podkreśla, że ocena relacji polsko-niemieckich uległa znaczącej poprawie w ciągu minionego roku. Z badań wynika, że aż 78 proc. Polaków chciało ścisłej współpracy politycznej z Niemcami. 58 proc. zapytanych wyraziło opinię, że istnieje możliwość pojednania między Polakami i Niemcami.

Badania CBOS wykazały, że Polacy wołali, by Ukrainai Białoruś nie były związane z Rosją i obawiają się wielkomocarstwowych ambicji Moskwy. Większość zapytanych (53 proc.) uznała, że Rosja będzie dążyć do odbudowania państwa w granicach ZSRR i odzyskania wpływów w b. państwach socjalistycznych. 47 proc. wyraziło też pogląd, że w niedalekiej przyszłości Rosja, razem z USA, będzie decydowała o losach świata.



## KOMENTARZ

## Nowa ustawa o emeryturach

Do końca br. mieszkańcy republiki będą jeszcze otrzymywali emerytury zgodnie z ustawą o emeryturach państwowych z 14 lipca 1956 r. oraz regulaminem przydziału i wypłaty emerytur państwowych, zatwierdzonym na mocy uchwały nr 590 Rady Ministrów ZSRR z 3 sierpnia 1972 r. Wysokość emerytury, obliczona według przepisów i norm tej ustawy oraz regulaminu jest zwana wielkością podstawową emerytury. Po dołożeniu do wielkości podstawowej emerytury rekompensat, ustalonych na mocy uchwał rządowych i podwyżek otrzymywanej emerytury, którą się dziś wypłaca emerytom.

Obecnie w republice jest 913 tys. osób otrzymujących emerytury, w tym 870 tys. pobiera emerytury z budżetu państwowych ubezpieczeń społecznych, a 43 tys. — z budżetu państwowego. Jedynie z budżetu ubezpieczeń społecznych w ubiegłym roku wypłacono emerytury o łącznej sumie 541,8 mln Lt. W tym roku z tego budżetu przewiduje się przeznaczyć na emerytury 1 mld 310,5 mln Lt. W porównaniu z minimalną płacą zarobkową (56 Lt) wypłacane emerytury (przeciętna wysokość renty starczej stanowi 114,45 Lt) nie są niskie i stanowią około 45 proc. przeciętnej otrzymywanej na ręce płacy zarobkowej. Gdy się jednak weźmie pod uwagę realną stopę życiową, to optymistycznie.

Jak wiadomo, wysokość emerytur bezpośrednio zależy od sumy wpłat z tytułu ubezpieczeń społecznych. Niestety, zbiera się ich coraz mniej. O ile w 1991 r. jednego emeryta utrzymywało 2,11 pracujących, w 1992 r. — 1,87, to w 1993 r. — 1,64 pracujących. Stosunek ten nadal wzrasta na niekorzyść emeryta, mimo złożonej sytuacji na rynku pracy 125 tys. emerytów Litwy, chcąc chociaż częściowo poprawić sytuację, pracuje. Z powodu nieustannego spadku gospodarczego, system gwarancji i ulg z tytułu ubezpieczeń społecznych, stosowany obecnie w stosunku do emerytów, nie ma większego wpływu na ich sytuację finansową, toteż wielu z nich z

pełną nadzieją patrzy na nową ustawę o emeryturach z tytułu państwowych ubezpieczeń społecznych, uchwaloną przez Sejm republiki 18 lipca br., która ma wejść w życie z dniem 1 stycznia 1995 r.

W nowej ustawie przyjęta została zasada emerytury podstawowej i dodatkowej. Po nowemu uregulowane zostały renty z tytułu wdowieństwa i inwalidzkiego, zmieniono wiek przejścia na emeryturę, wszyscy mieszkańcy traktowani są absolutnie jednakowo, bez żadnych przywilejów. O ile państwo zdecydowało, że dla osób wykonujących określone prace ma przysługiwać dodatkowe zaopatrzenie, przernaczy się na to środki z budżetu państwowego, ale w żadnym razie z państwowych ubezpieczeń społecznych.

Wysokość emerytury podstawowej, a zatwierdzi ją rząd republiki na wniosek Rady Państwowych Ubezpieczeń Społecznych, nie będzie mogła być niższa niż 110 proc. minimum egzystencji. Emerytura podstawowa jest taka, aby otrzymujący ją obywatel w normalnych warunkach nie potrzebował socjalnego wsparcia. Emeryturę podstawową otrzyma każdy, kto będzie miał dostateczny staż ubezpieczeń społecznych i osiągnie wiek emerytalny. Od 1995 r. i każdego kolejnego roku 1 stycznia obowiązkowo staż ubezpieczeniowy rokrocznie będzie zwiększany o 1 rok dla mężczyzn i kobiet, aż osiągnie 30 lat, a wiek, upoważniający do renty starczej analogicznie każdego roku będzie zwiększany: dla kobiet o 4 miesiące rocznie, dla mężczyzn — o 2 miesiące rocznie aż do osiągnięcia 65 lat.

Dodatkowa część państwowych emerytur z tytułu ubezpieczeń społecznych będzie naliczana dla osób, którym przysługuje prawo do państwowej renty starczej z tytułu ubezpieczeń społecznych oraz posiadających staż potrzebny dla ubezpieczenia emerytalnego, zdobyty w pracy na podstawie umowy, członkowska lub służby. Na jej wysokość złożony jest iloczyn stażu, upoważniającego do państwowych ubezpieczeń

społecznych współczynnika ubezpieczeniowych poborów osoby (relacja) płacy zarobkowej, z której uiszczono wpłaty i przeciętnych w skali republiki ubezpieczonych dochodów) oraz przeciętnych miesięcznych ubezpieczonych dochodów według danych kwartalnych, które zatwierdzone zostały do tego miesiąca, za który płaci się emeryturę, pomnożony przez współczynnik 0,005. Od osób, pracujących tylko na siebie, załączają się uiszczenia jedynie ustalonego procentu wpłat dla otrzymania emerytury podstawowej (jeszcze nie został ustalony), a najemcy uiszczając wpłaty z zarobku (obecnie 30 + 1 proc.), zdobywają prawo do dodatkowej części emerytury. Sprawę dodatkowej części emerytury pracującym na siebie zalewają prywatnie spółki ubezpieczeniowe, wreszcie "Sodra".

Nowa ustawa o emeryturach uwzględni również kompensatę za wyjątkowe warunki pracy, prawomocne ustalenie o niezmniejszeniu wypłacanych obecnie emerytur, uregulowany tryb przydziału i wypłaty emerytur oraz rozstrzygnięcia sporów związanych z emeryturą.

Ustawa osiągnie pełnię mocy dopiero 1 stycznia 2024 roku, toteż ugruntowanie założeń ustawy o emeryturach ma długą perspektywę i w tym okresie zmieni się niejednokrotnie. Wiadomo, lepiej się przejść na emeryturę później i otrzymać lepszą, aby móc przeżyć z niej. Z rozwojem gospodarki zacząć też wzrastać realne dochody ludności, co wpłynie na zróżnicowanie emerytur. Zanim jednak dochody są nieduże, a jak wiadomo rozwój gospodarki jest wolniejszy w porównaniu z jej upadkiem, zróżnicowanie emerytur nie będzie duże. Toteż ludzie w wieku emerytalnym bez systemu dodatkowych gwarancji socjalnych praktycznie nie potrafią się obejść. Tak wygląda nowa, uchwalona przez Sejm ustawa o państwowych emeryturach, w miarę możliwości dostosowana do obecnych warunków, do tego, cośmy odziedziczyli, ale z myślą o perspektywie, na którą liczymy.

Antanas PETRAUSKAS,  
doktor nauk społecznych

## CO SŁYCHAĆ W POLSKICH PRZEDSZKOLACH?

## Zaprasza zielone, radosne dziecięce miasteczko

W Wirszuliskach nie opodal Domu Prasy, przy ul. Justynińskiej 65 znajduje się przedszkole nr 153. Jest ładnie zagospodarowane i tonie w zieleni. Dokoła wysokie ogrody. Gmach też jest pomalowany na zielono, a wewnątrz... ach jak tu ładnie! Obrazki na ścianach, kwitnące wazony na oknach, dużo zabawek, na półkach polskie książki. Na dziedzińcu też dużo zieleni i dokoła niziutkie ławeczki dla dzieci, huśtawki, karuzele, inne urządzenia do zabaw dziecięcych. Na całym terenie czuć rękę gospodarza.

— Kto tu o wszystko dba? — zapytała pani Alicję Fioznecką, kierowniczkę przedszkola.

— Zapraszam do pomocy mego męża. Lubi on w wolnych chwilach majsterkować. Przed rozpoczęciem roku szkolnego odświeżaliśmy gabinet dla uczniów szkoły im. Jana Pawła II. Mamy całkowicie ukompletowaną polską pierwszą klasę.

— A jak jest z grupami przedszkolnymi?

— Właśnie mamy już trzy grupy polskich. Jednakże są jeszcze wolne miejsca w grupach dla dzieci od 2 do 7 lat. Zapraszamy! Opłata, tak jak wszędzie, w granicach 35 litów. Specjalną uwagę udzielamy nauce języka ojczystego oraz litewskiego. Są też lekcje angielskiego i

pozątkowego nauczania religii. Dzieciarnia uczy się też rysować, śpiewać, tańczyć. Poznaje dużo bajek, wierszyków. Ważne jest i to, że w tym samym otoczeniu z zaprzyjaźnionymi rówieśnikami będzie ono chodziło do pierwszej klasy.

No cóż, warto przypomnieć, że 2-3 lata temu brzmiały zdrowzone po przedszkolach. Mówiono, że nie będą potrzebne, bo mamusia osobście zajmą się wychowaniem swoich pociec. Rzeczywiście! Jednak na razie jest taka, że aby uzupełnić budżet domowy, kobieta musi iść do pracy. Mało która może pozwolić sobie na siedzenie w domu dłużej niż do 2-3 lat dziecka. Wreszcie młode kobiety też mają własne ambicje, chcą się rozwijać, pracować, czuć się samodzielną. A na domowe nianie i guwernantki mogą sobie pozwolić tylko jednostki. Wygląda więc na to, że przedszkola jeszcze bardzo długo nam będą potrzebne. Po prostu nie możemy z nich zrezygnować.

Do przedszkola nr 153 (tel. 41-02-35) jest dobry dojazd z różnych dzielnic miasta trolejbusami 7, 8, 18 do przystanku "Trolejbus parkas", a także autobusem nr 30.

Jadwiga PODMOSTKO  
Fot. archiwum



## Oświata potrzebuje wsparcia

## W szkole dla dorosłych zabrakło ławek

Zabraliśmy już kiedyś, że Szkoła Średnia nr 14 dla dorosłych w Wilnie pierwsza uporała się z remontem i przygotowała do przyjęcia uczniów. Alez oto z rozpoczęciem roku szkolnego zjawily się nowe problemy. Napływ uczniów był tu tak duży, że ledwie ich rozlokowano w 24 izbach klasowych, chociaż jest ich 30. I tu powstaje jeden z problemów: jest jeszcze 6 innych klas, stoja one puste, ale nie ma pieniędzy na ich umeblovanie. Sponsorów nie ma. Ławka szkolna z 2 krzesłami, dla przykładu, kosztuje 260 Lt. W klasie musi być ich z 20. Polacy, czy, ile pieniędzy trzeba. Problemu z kredą też na razie nie da się rozstrzygnąć. Nie wiadomo, co będzie z wypłatą dla nauczycieli, bo pieniądze przeznaczone na ten cel (i których musiało wystarczyć do stycznia następnego roku) już się skończyły.

Gospodarzowi szkoły przyszedł do głowy pewien pomysł: stworzyć fundusz, do którego każdy z rodziców mógłby wnieść chociaż kilka litów. Niestety, pomysł nie przeszedł. Nie jest to jedyny przykład, że nasze szkoły są na lasce losu.

Irena LITWIN

## PAMIĘĆ

## Pomnik nad najwięksiemi grobem

Za Nowymi Świącianami, przy drodze do wsi Januliszki znajduje się największy w rejonie święciańskim grób. Jego długość wynosi 250 metrów. Spoczywają tu ofiary faszystów — 8 tys. niewinnych ludzi, w tym dzieci, starców, chorych, inwalidów. Gromadnie pędzono ich tu jesienią przed 53 laty. Ostatnia droga była straszna nie tylko dla ofiar potwornego ludobójstwa, ale również dla wszystkich mieszkańców rejonu. Jęki i płacz słyhać było daleko. Rozbestwieni śpiące żywcom rzucali niemięłwa na zwłoki dopiero co rozstrzelanych rodziców.

W ciągu wielu lat znajdowano tu ludzkie kości, przedmioty osobiste. Miejsce masowej zagłady Żydów było praktycznie całkowicie zaniedbane. I tylko nieustający ból przekał krewnych tych, którzy zdolał się ocalić, wyjechał do innych krajów. To właśnie oni zatroszczyli się o zachowanie pamięci. Na grobie ustawiono pomnik. Inicjatorem i wykonawcą tej szlachetnej sprawy stała się Świąciańska Wspólnota Żydowska w Izraelu.

Należą do niej głównie ludzie starsi, pochodzący z ziemi święciańskiej. Ich lata dziecięce,

młodzieńcze upłynęły tu, na Wileńszczyźnie. Wojna, ludobójstwo zmusili ich do opuszczenia domów rodzinnych. Po wielu, wielu latach odwiedzili miejsca swego dzieciństwa, mogli godnie uwiecznić pamięć bliskich, spoczywających w bratniej mogile. Na odsłonięcie pomnika z Izraela przybyło 30 osób. Odwiedzili one nie tylko grób pod Nowymi Świącianami. Wszak rozstrzeliwano ludzi w różnych miejscowościach. Przy tym na długo przed utworzeniem, a następnie likwidacją getta w Świąciance. Egzekucje rozpoczęły się w pierwszych dniach okupacji niemieckiej. W dzień swego wileńskiego wojska posuwały się na Wschód, a pod wieczór, gdy ruch ustawał, w odrotnym kierunku w stronę Cyrklisk prowadzono grupy mężczyzn.

Mieszkańcy ulicy Wileńskiej w Świąciance ze zgrozą poznawali: prowadzą znajomych — właścicieli sklepów, szanowanych poszechnie lekarzy, nauczycieli. Przede wszystkim rozprawiano się z przedstawicielami inteligencji żydowskiej. Ale nie tylko żydowskiej.

Tu pod Cyrkliskami zamordowano też ojca Golcman-Swirs-

kiej, przewodniczącej Świąciańskiej Wspólnoty Żydowskiej w Izraelu. Przechylała ona obecnie do Świąciance, uczestniczyła razem ze społeczeństwem w uroczystości odsłonięcia pomnika. A starzy mieszkańcy Świąciance pokazali miejsce, gdzie został rozstrzelany jej ojciec.

Nie, nie zapomniano owych okropnych czasów. Mówili o tym na wiecu przed pomnikiem goście, a także przewodniczący rady rejonowej Algimantas Linkus, krajowca Stefan Gemburo i inni. Na grobach położono wianki kwiatów. Dobrym słowem wspomniano tych, którzy w owych trudnych, bardzo niebezpiecznych czasach pomagali ofiarom, ukrywali żydowskie dzieci, trzymali i wychowywali je w swych rodzinach. Na strychu u Kuby Radkiewicza ukrywali się pędzeni na śmierć. Rodzina Haliny Śnieżkowej wychowywała żydowskiego chłopca. Miejscowi mieszkańcy Nowych Świąciance Karawaczy narażając własne życie, uratowali rodzinę żydowską. W latach sowieckich, gdy niby potępiano ludobójstwo, ale nie robiono dla uwiecznienia pamięci jego ofiar, była prze-

wodnicząca Nowoświąciańskiej Rady Gminnej Krystyna Chomska czyniła wszystko, co było w jej mocy, aby zachować największy w rejonie grób.

Goście z Izraela spotykali się z przedstawicielami społeczeństwa, starymi mieszkańcami. Wspominano przeszłość. Po opuszczeniu rodzinnych miejscowości zabrali ze sobą wieczną nostalgiczną pamięć.

Pamiętają oni o ziomkach innych narodowości. W Świąciance od wieków mieszkał prócz Litwinów Polacy, Żydzi, Tatarzy, Białorusini. Spółem dzieliłi radości i zmartwienia, o czym ludzie pamiętają. Między innymi wspominało słynnego polskiego lotnika Franciszka Zwirke. Przewodnicząca Świąciańskiej Wspólnoty Żydowskiej w Izraelu pani Golcman-Swirska przedstawiła przedstawicielom Świąciańskiej Społeczności Komitetu Pamięci F. Zwirki 100 dolarów USA. Pieniądze wpłacono na konto, jakie Komitet założył w miejscowym banku. Dar przyjęto z wielką wdzięcznością.

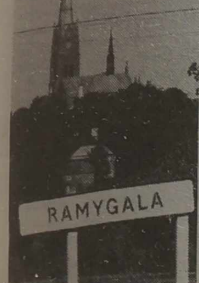
... Na tym grobie nigdy nie było tylu kwiatów. Są one hołdem dla niewinnych ofiar. Ludzie pamiętają o ofiarach, jak też oprawcach.

Nikołaj NIEZAMOW



# Jest grobowiec Gombrowiczów w Lenogirach!

## (... jaki los go czeka?)



Wbrew "autorytatywnym", kategorię orzeczeniem na łamach "Rzeczpospolitej" (o tym, że śladu nawet po Gombrowiczach na Litwie nie pozostało), zgodnie z wcześniejszą obietnicą, złożoną przez siebie podpisaną na łamach "Kuriera Wileńskiego", proponuję dziś uważać Czytelników reportaż z Remigoly (Ramygala), w której... są przecież Lenogiry (Lingiris), w której... ślady dawnego dworu Gombrowiczów, a na starym cmentarzu w Remigole przylegającym do Lenogirów — grobowiec Gombrowiczów.

Odkryć? Ano...  
Jak już pisałam, 22 maja br. razem z wycieczką francusko-polską, w towarzystwie pani Rity Gombrowicz, wdowy po pisarzu Witoldzie Gombrowiczu, w dniu wileńskiej premiery "Ślubu" Gombrowicza na scenie Rosyjskiego Teatru Dramatycznego, zwichłalam dawne posiadłości Gombrowiczów na Litwie. A raczej — ślady po nich. To pośpieszne i pobieżne (w dniu wolnym od pracy kiedy merostwo jest na kłódce) zwiędzenie dało, niestety, oplakane wyniki. Już po powrocie, tknięta intuicją, że "coś z tymi śladami nie

tak", za pośrednictwem kierownika artystycznego Wileńskiego Rosyjskiego Teatru Dramatycznego Linasa Marijusza Zaikauskasa skontaktowałam się z merem miasta Remigoly Jonasem Gruce.

No i — jestem w Remigole...  
Mówi mer miasta Jonas Gruce (na zdjęciu):

— To wielka szkoda, że nikt z Wilna nie powiadomił mnie o przyjeździe do naszego miasta pani Rity Gombrowicz. Bo nawet w dniu wolnym od pracy nie pozalowałbyśmy fatygi, żeby z nią się spotkać. Lingiris, czyli Lenogiry są w obrębie miasta Remigoly, a na miejscowym cmentarzu jest pomnik, grobowiec Gombrowiczów, który w ostatnich czasach mam szczególnie na oku... Z tym pomnikiem — to całe nieporozumienie. Stoł tu dawno, ponad sto lat chyba. Ostatnio znalazła się pewna osoba udowadniająca, że Gombrowiczowie — to jej daleka rodzina i że to miejsce na cmentarzu jej się należy. No i... na pomniku Gombrowiczów zostały stare napisy.

— I — pojawiają się nowe! To jest przecież skandal!

— Właśnie nie dopuszczam do tego. Miejsce na cmentarzu przez tę osobę jest uporządkowane, ogrodzone — to należy przyznać, ale...

— Ale jest to grobowiec Gombrowiczów? Z tym, że według prawa — po upływie 70 lat, jeżeli nikt z rodziny o ten grobowiec się nie upomni, to...

— No właśnie... A przecież nikt się dotąd nie upomnił...

— Jakże były późniejsze losy tego dworu?

— Po Gombrowiczach było tu

kilku właścicieli. Część dworu należała do Ruczunów, część do Kantów.

— A obecnie — co tu jest?

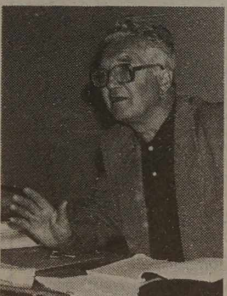
— Dawnego dworu, zabudowań, już nie ma. W jego miejscu wzniesiono nową budowlę, współczesną, mieści się tu obecnie spółka akcyjna "Montażysty Remigoly". Wcześniej tu był kołchoz.

— A czy z tych byłych właścicieli byłego dworu — Ruczunów, Kantów — ktoś dziś daje jakiegoś sobie znaki życia?

— Tak jest, Pani Kantowa. Ona mieszka w Kownie, prowadzi tam jakąś spółkę akcyjną, to bardzo przedsiębiorcza kobieta.

— Od jak dawna w polu pańskiego widzenia jest ten grobowiec Gombrowiczów?

— Odkąd ja jestem merem, od czterech lat. Dobrze, że pani teraz tu przyjechała. Bardzo proszę — niech mi pani po polsku tekst napi-



sze, na przykład — Groby Gombrowiczów, jak to ma brzmieć w polskiej transkrypcji. Ja się wokół tej sprawy zakręczę... Szkoda, że się z panią Ritą Gombrowicz nie spotkałem, miałbym z kim porozmawiać po francusku.

— Zna Pan dobrze francuski?

— Znam, uwielbiam ten język.

Na Żmudzi to przeważnie francuskiego się uczono.

— Nie — angielskiego?

— A nie. Angielski — to język komercyjny. Natomiast francuski — to język wysublimowany, wysokiej kultury, salonowy... A wie pani, zmiany zasłyły w Remigole. W sercu miasta stanął nowy pomnik ku czci ofiar wywózki na Sybir.

Piękny, symboliczny pomnik, wiele wymowny, autorstwa Kazimieras Kisieliusa (na zdjęciu):

Dawne Lenogiry, Lingiris...



Dziś — ulica Parko w Remigole wiodąca do... śladów po Gombrowiczach. Aleja... (na zdjęciu). Park, staw (na zdjęciu), mostek... (na zdjęciu). Dokładniej — nie mostek, ale jego szkielec, "bo drwa z tego mostu ktoś już... pracownicy ukradli — na opa!..." Rozmawiam z miejscowymi kobietami.

— Cmentarz? Grobowiec Gombrowiczów? Jest, ale napisu na nim nie ma, starło go...

...Pomnik — od razu zrucający się w oczy, najbardziej okazały na całym cmentarzu. Podziwiał wypada "znajomość przedmiotu" dziennikarek z Polski zwiędzających o parę miesięcy wcześniej ten nieduży cmentarz ("Tam są tylko współczesne pomniki"), którym to niżej podpisaną zaufała. "Współczesny pomnik" (!) (na zdjęciu) — alegoria krzyża w kształcie rosnącego drzewa z korą, sękami, gałęziami dębu i jego owocami (!) Czy tylko i wyłącznie pod opieką mera miasta, pana Jonasza Gruce (szczegółem wielkiego miłośnika historii, literatury) powinien ten pomnik teraz i na przyszłość pozostawać?

Bawiącą niedawno w Wilnie wdowę po pisarzu p. Ritę Gombrowicz podejmowało szereg najprzeróżniejszych zresześci, a pośród nich — Związek Pisarzy Litwy...

...Uśmiechnięte Cyganiatko (mieszka tu oprócz miejscowych mieszkańców 14-osobowa rodzina Cyganów), pyta mnie z ożywionym zainteresowaniem w smolistych oczach, czy naprawdę na tym cmentarzu znalazłam coś bardzo cennego...

Gombrowicz? Pisarz.

— Gdyby Wileński Rosyjski Teatr Dramatyczny zechciał tu do nas, do Remigoly ze "Ślubem" Gombrowicza przyjechać — na

pewno stosunek miejscowych ludzi do tych Lenogirów (do tego pomnika nie byłoby obojętny — mówi mer miasta. Tylko że... Ludzie tu niezbyt zamożni, na domiar spektakli jest grany po rosyjsku... Gdyby teatr gratisowo to przedstawienie nam tu zechciał pokazać — może by przyszli. To trzeba im wytumaczyć...

— Ze Witold Gombrowicz wielkim pisarzem był...

— No właśnie. Ten pomnik powinien być naszą chlubą. Dobrze, że pani tu przyjechała. Jest pani chyba wielbicieleką Witolda Gombrowicza.

— Nie, nie za bardzo. Wielkim wielbicielem Gombrowicza jest pan Jacek Zembruski.

— A kto to taki?

— Reżyser z Polski. To on właśnie wystawił "Ślub" Gombrowicza w Wilnie. Parę miesięcy nad tym "Ślubem" w Wilnie pracował.

— A dlaczego tutaj, do Lenogirów, na ten cmentarz nie przyjechał?

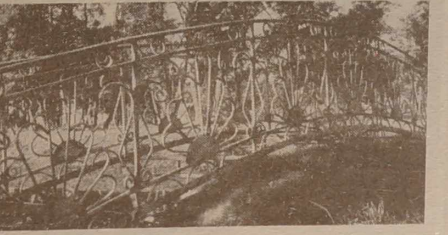
— Dlatego, że bardzo kocha Gombrowicza. Mniejsza zresztą o niego, bo to wszak człowiek obcy, gość. Dziwi mnie tylko, że Związek Pisarzy Litwy w tej sprawie z Państwem się nie kontaktował. Ani też Ministerstwo Kultury Litwy.

— A nie, nikt się nie kontaktował. Myślę jednak, że jeżeli jako gospodarz miasta podejmę decyzję, żeby tu tutaj ulicę — Parko — przemienić na Lingirio — to chyba dobrze zrobię.

— Bardzo dobrze. Jeżeli kiedyś pani Rita Gombrowicz tutaj przyjeździe — z łatwością "ślady" po pracujących swego męża odnajdzie.

...Jeżeli w ogóle kiedyś jeszcze tutaj przyjeździe...

Alwidia ROLSKA  
Fot. Marian Paluszkievicz  
Remigola-Lenogiry





# Droga od więzienia do pisarstwa

(Z okazji 30-lecia śmierci S. Piaseckiego)

W lipcu zamieściliśmy na naszych łamach krótką wzmiankę o pobyście w Wilnie dra Władysława Tomaszewicza z Politechniki Gdańskiej, syna pisarza Sergiusza Piaseckiego. Dziś w związku z przypadającą 12 września 30 rocznicą śmierci tego pisarza, chciałybyśmy przypomnieć przygodę jego życia, bo inaczej nie da się tego określić, stanowiącą również zagadkę do niedawna dla własnego jego syna.

Sergiusza Piaseckiego jako autora mogliśmy poznać stosunkowo niedawno na spektaklu, jaki zaprezentowała grupa teatralna z Białegostoku wg pastislowych "Zapisów oficera Armii Czerwonej". Intrygujące było to, że ich akcja się rozgrywała w Wilnie. Autor osnuł ją na realiach sprzed tamtych 55 lat. Wilno poświęcił nie tylko tę treść napisaną w 1957 r., ale też ostatnie sw prace — dwa tomy z zamierzanego kilkotomowego cyklu "Wieża Babel" — "Człowiek przemieniony w wilka" i "Dla honoru Organizacji", więcej napisać już nie zdążył. Rzecz tu się dzieje od kłęski wrześniowej do 1943 roku.

Wilno opuścił w 1944 roku, kraj zaś rok później. I odtąd przestał być świadomością Polaków oficjalnie (zajrzynny do niedawnych encyklopedii, czy się znajdzie jego hasło?). Tymczasem w okresie przedwojennym był jednym z najpoczytniejszych pisarzy, miał być nawet kandydatem do Nagrody Nobla, jak twierdzą niektórzy. Furetur zrobił "Kochankiem Wielkiej Niedźwiedzicy", powieścią napisaną w więzieniu 1935 roku, a wydana w 1937 r. Był najlepszym wydawanym do 1939 roku trykrotnie.

Przy sposobności pobytu więc w Wilnie Władysław Tomaszewicz chodził śladami ojca, poznawał tamte Wilno, mijając akcją jego książki. Wtedy też opowiadał o atmosferze swego domu, jaka w nim panowała.

— Jak pamiętam siebie, mieszkał w Głębokim. Kiedy wyjeżdżał, miałem zaledwie rok, więc Wilna nie mogłem pamiętać, ani ojca. Mama pracowała w bankowości. Atmosfera wokół ojca była maksymalnie powściągliwa, po prostu dziecku nie ujawniono bliższych o nim szczegółów, oprócz faktu, że mieszka za granicą. Potem od roku 1956 matka uzyskała poprzez sąd orzeczenie, że mąż jej nie żyje, zaginiony w czasie wojny i odtąd uchodziła za wdowę po Tomaszewicu, chociaż Piasecki w Tomaszewicz, pod którym to nazwiskiem wyjechał, żył spokojnie w Anglii do 1964 roku. Naturalnie, dawał nam, przysłał listy, czasami paczki, ale nigdy od babci Stefani Perkowski (zgadzały się inicjały tln), w co ja wierzyłem długo. Matka ukrywała fakt przede mną w obawie, żeby nam się nie stało w tamtych czasach. Dopiero prawdę poznałem później, już z dokumentów częściowo domowych po jej śmierci (zm. w 1989 r.), no i książkę ojca, której wreszcie zaczęły wychodzić, jak też o nim — tyle syn o ojcu, którego nigdy nie poznał. — No, a matka? W młodości skończyła prawo na USB. Nb. była koleżanką z roku C. Miłosa. Po pobyście w 1981 r. w Polsce nawiązała z nią korespondencję, którą ze sobą prowadziła. Znała oczywiście zagarytowane niektórych. Ale niestety, nie miałem odwagi jej wypytwać, takie czasy.

Będąc w swym bogatym życiu przemysłkiem, wywiadcą, wieźniem, konspiatorem w AK po prostu zmuszono był zacierać niedłokrotnie ślady w swoim życiorysie. Przez dłuższy czas prowadził dziennik, w którym z pewnością notował wiele z tego, co się z nim działo, bądź co myślał o swym życiu, o sobie. Niestety, ta skarbinka wiedzy o nim samym, która by tak przysłała badaczom jego żywota piarskiego, czy po prostu tak niezablonowego czwólczego została niedługo przed śmiercią zwinzona przez niego samego, dziennik został spalony. Chyba nie ma nadziei na to, że może: to nieprawda, poświadcza ten fakt



Ryszard Demel, mieszkający dziś we Włoszech, a opiekujący się przez ostatnie lata życia S. Piaseckim, autor zarysu monograficznego o nim, reprezentujący jego prawa autorskie.

S. Piasecki, mimo swego burzliwego życia, w tym 14 lat odsiedzianych w więzieniu, poznał świat twórczy, w którym obracali się co znakomici. W domu Władysława Tomaszewicza, jak powiedział, przechowyje się portret ojca wykonany ręką Stanisława L. Witkiewicza, przy tym były dwa, ale jeden matka zmuszona była spieniężyć. Swoją drogą w rodzinie się zachowało wiele rysunków, akwarełek itp. drobiazgów ojca, bowiem Piasecki miał pracownię i do tego. W okresie wileńskim dla zarobku m.in. stawiał jako model w Akademii. Z więzienia Piaseckiego wyciągnął Melchior Watkiewicz, który docenił jego twórczość literacką i kłótnie potem sprzątał w wydawnictwo.

Jaka więc awantura, czy przestępstwa przywiodły go do więzienia, że spędził tyle lat w zamknięciu, i gdzie też zapadł na gruzlice, która go potem dokonała?

Sergiusz Piasecki, przypominajmy więc, urodził się w Lachowiczach na Białorusi. Pochodził z nieślubnego związku ojca Michała Piaseckiego ze służącą. Był on polskim szlachcikiem z pochodzenia na służbie carskiej, pracował jako naczelnik poczty w Mińsku. Syn chowany był w duchu rosyjskim, chodził do gimnazjów rosyjskich. Stamtąd też został w jakimś momencie wylany, jak sam mówił "za zachowanie dyrektora". Wyzwoliła go rewolucja, ale też dała mu możliwość dla wyzycia się. Trafił ostatecznie do polskich bojowników o niepodległość, w konsekwencji zaciągnął się nawet do podchorążych. Został żołnierzem, brał udział w wojnie polsko-radzieckiej, potem trafił do polskiego wywiadu, więc służył na pograniczu polskim z Sowieciami. Ojciec po traktacie ryskim został po tamtej stronie. Był już zbyt zruszczony, Piasecki po jakimś czasie został zwolniony z wywiadu, wtedy poniekąd z nauki, czy pod wpływem kokainy (pознаł jej smak w Moskwie) prowadził życie rabunkowe. Za napad z bronią w rękę na trasie Lida-Grodno ostatecznie się w Wilnie skazuje go na karę śmierci. Za wstawiennictwem Oddziału II (czyli wywiadu) zamieniono mu to na 15 lat. Miał je odsiedzieć do 1941 roku. Tu mu przyszło pisanie, zresztą próbki miał jeszcze z okresu gimnazjalnego. Swoją drogą ojciec marzył mu o sławie piarskiej, ale jej nie doczekał. W więzieniu uczył się języka polskiego, jak po latach przyjdzie jeszcze rozgryzać z prawosławia, czyli ostateczny rozbrat z wschodnią przeszłością.

Okres okupacji faszystowskiej spędził w Wilnie i okolicy, o której to epoce zaświadczą ostatnimi powieściami. Wyjeżdżając za granicę miał sprzecywny pogląd na nadchodzące czasy. Wyraził to we Włoszech wydając broszurę pt. «Sto pytań pod adresem "obecnej" Warszawy, list otwarty do redaktora tygodnika "Odrodzenie" Karola Kuryluka», którego znał osobiście. W okresie międzywojennym był autorem wielu poczytnych pozycji o tematyce sensacyjno-przygodowo-spiegowskiej, gdzie też zawarł wiele liryki jednocześnie. To m.in. obok wspomnianego debiutu "Kochanka". "Piąty etap", "Bogom nocy rów", "za granicą wydal "Jabuszko", "Spójrz w okno", "Nikt nie da nam zabwienia", w nieco innej tonacji było "Siedem pigulek Lucyfera", bo dla odmiany rzecz satyryczna na powojenną już rzeczywistość polską w odróżnieniu od "Zapisów...", które były farsą na sowieckich wyzwoleń.

Dziś na ogół wszystkie pozycje Piaseckiego się ukazały, bądź ukazują w Polsce. Znowu stał się on poczytny i popularny. Jako autor zdejmuje po prostu żywocia akcji, dynamik fabuły, czy obrazowości języka, lirycznymi ludzkimi partiami powieści. Dla nas dodatkowy walor jego twórczość ma, że w dużej mierze akcje w niej osadził na naszych ziemiach, uwiarygodnił fragment jej dzieł. Piasecki też napisał kilka scenariuszy filmowych i dramatycznych. Spoczywają one na razie w Bibliotece Polskiej w Londynie. Był licznie tłumaczony na języki obce, w tym też litewski. We Włoszech na motywach "Kochanka" nakrecono film.

Danuta WEROWSKA

NA ZDJĘCIACH: Sergiusz Piasecki; Władysław Tomaszewicz-Piasecki w Wilnie tego lata. Repr. archiwum J. Piotrowicz

## SPORT

**PLYWANIE.** Na pływackich mistrzostwach świata, które odbywały się w Rzymie, po 23 konkurencjach był dzień wolny dla zawodników. Wolny czas ekipy poświęcili na zwiedzanie Wiecznego Miasta. Wszędzie — na przykład w Bazyle św. Piotra, pod Colosseum, czy też na schodach prowadzących do Kapitolu, można było spotkać zawodników, których turyści rozpoznawali po reprezentacyjnych strojach.

Wszędzie, gdzie tylko się pokazała pochodząca z Berlina F. van Almsick — zjawiał się w tłumie fotoreporterów i dziennikarzy. Widać, że każde jego słowo i gest mają określony cel. Jeśli się "dobrze sprzeda", może liczyć na sponsorów i dodatkowe zarobki.

Chince Yang — najmniej utytułowany spośród koleżanek z reprezentacji było udzielano mniej uwagi. Mistrzyni świata powiedziała: "Każdego dnia przed mistrzostwami trenowałam od 8.30 do 18.00 i w tym czasie pokonywałam dystans 20 km. W czasie przerw chodziłam do szkoły. Nie spodziewałam się, że wygram z J. Evans. Ona zawsze będzie moją idolką".

Tejskromności zabrakło, sympatyznemu w gruncie rzeczy, Rosjaninowi A. Popowowi. Zapytany, czy rekord świata na 100 m kraulem w niedługim czasie będzie wynosił poniżej 48 sek. przyznał rację — "Tak, to jest możliwe, ale to zależy wyłącznie ode mnie".

Tabela medalowa czołowej grupy po 23 z 45 konkurencji wygląda tak (złote, srebrne, brązowe):

1. Chiny	10	7	1
2. Rosja	3	4	3
3. Australia	2	1	1
4. USA	1	4	6

## Na powitanie rocznicy

# "Spotkania nad Świtezią"

Przed laty przy Związku Polaków na Białorusi utworzony został Komitet Pamięci Adama Mickiewicza. Jego podstawowym zadaniem są dziś przygotowania do godnego powitania 200-lecia Wieszca, przypadającego — jak wiadomo — na 1998 rok. Jednym z punktów programu są doroczne konferencje mickiewiczowskie.

W końcu sierpnia kolejne spotkanie naukowców odbyło się w regionie świteziańskim. Trzy dni upłynęły na wygłaszaniu referatów, dyskusjach, zwiedzaniu miejsc pobytu poety, który — jak podkreślano podczas konferencji — stworzył swoją twórczość oraz działalność publicystyczną doniosłą i niepowtarzalną warstwę kultury, moralności i etyki, jednoczącą dzisiaj Polaków, Białorusinów, Litwinów, Rosjan i in. Dlatego też rozbrzmiewały na konferencji języki polski, białoruski, rosyjski. Ogółem przedstawiono około 30 referatów, wygłoszonych przeważnie przez gości z Polski.

O niezbędności ułożenia historyczno-geograficznego słownika miejscowości pamięci Mickiewicza np. mówili dr A. Miśkiewicz z Polski, autor "K. W." dr Mieczysław Jackiewicz poruszył zagadnienie elementów białoruskich w poezji Wieszca, prof. ze Stanów Zjednoczonych B. Klajn

5. Szwecja	1	2	0
Węgry	1	2	0
7. Niemcy	1	1	4
8. Finlandia	1	1	0
9. Kanada	1	0	1
10. Polska	1	0	0

25-letni pływak kanadyjski G. Streppel zdobył złoty medal podczas długodystansowych mistrzostw świata, które odbywały się u wybrzeży Włoch. Wygrał on wyścig na 25 km uzyskując wynik 5 godz. 35 min. 26 sek. Srebro wywalczył Australijczyk D. Bates, a brąz — Rosjanin A. Akapiew. Wśród kobiet triumfowała Australijka M. Cunningham.

**KOLARSTWO.** Portugalczyk Q. Rodriguez z grupy zawodowej "Sicasa" wygrał czwarty etap wyścigu Tour de Pologne z Rybnika do Bielska-Białej. Blisko 2 minuty za nim finiszowali dwaj Włosi — A. Vatteroni i lider wyścigu M. Fondriest.

\* Litewska zawodniczka R. Polikevičiūtė zajęła drugie miejsce w 3-etapowym wyścigu we Francji. Zwyciężyła L. Šberg ze Szwajcarii.

**PIŁKA RĘCZNA.** Na odbywających się w Kownie mistrzostwach Europy juniorek w ostatnim meczu eliminacyjnym reprezentacja Litwy przegrała z Rosją — 26:43 i będzie walczyć o miejsca 9-12.

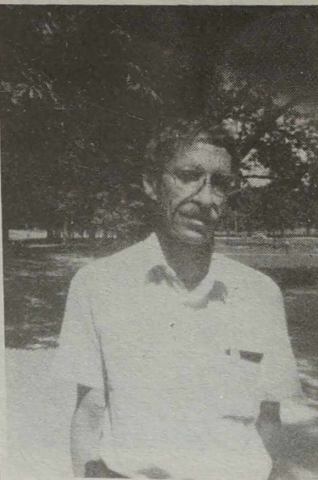
**HOKEJ.** Nagrodami wartości 200 tys. dolarów dysponują organizatorzy rozgrywek MHL (Międzynarodowej Ligi Hokejowej). Zdobywca pierwszego miejsca otrzyma nagrodę pieniężną w wysokości 80 tys. dolarów, drugi finalist — 40 tys. Ponadto nagrody pieniężne otrzymają najlepsi zawodnicy w rozgrywkach — 4 bramkarzy, 8 obrońców i 12 napastników. W rozporządzonej są rozgrywki wystąpi 28 klubów z Rosji, Białorusi, Kazachstanu, Łotwy i Ukrainy.

nawiązał w swoim wystąpieniu do Polonii amerykańskiej i odrodzenia na Białorusi polskiej spuścizny kulturalnej. S. Drozd z Grodna z kolei mówił o intymnych wątkach w poezji Mickiewicza i Kupaty.

Po naukowej części konferencji — święto mickiewiczowskie — bo tak też można nazwać tę imprezę — nastąpiła część mniej akademicka: zwiedzanie muzeum poety w Nowogródku, zapoznanie się ze szlakiem mickiewiczowskim (m. in. stanieniem Białostockiego Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna wydano przed dwoma laty bogato ilustrowany folder "Szlak Mickiewicza"), składanie kwiatów na grobie Marii Wereszczałówny-Puttkammerowej, odwiedzenie kościoła w Bielnikach. Tradycyjnie już "Spotkania nad Świtezią" zakończyły się w domu Eliży Orzechowskiej w Grodnie.

Organizatorami imprezy były wymieniony już Komitet Pamięci Adama Mickiewicza, Związek Polaków na Białorusi oraz Grodzieński Wydział Białoruskiego Funduszu Kultury.

Władysław STRUMIŁO  
NA ZDJĘCIU: altanka nad Świtezią. Fot. autor





Regina Żepkaitė
Fragment dziejów
Wilna



Nie odbyło się bez represji. W wyniku demonstracyjnego antylitewskiego zachowania się uczniów w dniu 15 lutego rozwiązano niektóre klasy w Gimnazjum państwowym. 17 lutego na posiedzeniu rady pedagogicznej postanowiono usunąć z gimnazjum uczniów klas VI bez prawa powrotu. Usunięciem uczniom klas I i IIIa zostawiono prawo złożenia podań z prośbą o powrót do gimnazjum. O ich losach miała zdecydować rada pedagogiczna. 17 lutego postanowiono usunąć z gimnazjum uczniów klas IIIb, IIIc, IVc i Ib, ale decyzję odroczone na pewien czas. Bez prawa powrotu do gimnazjum zostali usunęci też uczniowie klasy I z III gimnazjum państwowego.

Kary dla uczniów gimnazjów były bezilne, ale jasno dostrzegali się, że zostali oni ukarani w ich osiągnięcia podlegający, ukrywających się za plecami młodzieży. Ucierpieli nie bez pośredni sprawcy nieporządków, a uczniowie, którzy stali się narzędziem w ich rękach.

Zaostrzenie się polityki wobec uciekinierów wojennych i "przybyszów". Część składową polityki władz litewskich w Wilnie i na Wileńszczyźnie stanowiła polityka w stosunku do uciekinierów i "przybyszów". Mówiliśmy już o niej, ale teraz w końcu 1939 roku na wiosnę 1940 roku znacznie różniła się ona od tej, jaką prowadzono jesienią 1939 r. Nasił się nacisk na uciekinierów i "przybyszów".

7 grudnia 1939 roku w systemie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych został powołany Komisariat do spraw uciekinierów wojennych. Komisarza i pracowników komisariatu mianował i mógł zwolnić wyłącznie minister spraw wewnętrznych. Dowodziło nim to, że tej instytucji przeznaczono ważne miejsce w polityce dotyczącej uciekinierów. Komisarzowi do spraw uciekinierów powierzono wszystkie sprawy dotyczące ich. Zgodnie z ustawą o uciekinierach wojennych z 7 grudnia 1939 roku komisarz miał ustalać tryb i termin rejestracji tych osób, badać ich sytuację materialną, wykazywać, w jakich miejscowościach Litwy i na jakich warunkach mogą oni zamieszkać, nadzorować pomoc dla nich, troszczyć się o naprawianie uszkodzeń wojennych. Ta sama ustawa przewidywała, że uciekinierzy, którzy powołują zarządzenie dla publicznego, decyzja naczelnika powiatu mogą być osadzeni w obozach pracy przymusowej (w ustawie są one określone jako obozy koncentracyjne).

Na komisarza do spraw uciekinierów został mianowany T. Alekna. 20 grudnia 1939 roku komisarz ds. uciekinierów wydał pierwsze rozporządzenie. Na podstawie tego rozporządzenia każdy uciekinier musiał meldować się na posterunku policji w miejscu zamieszkania; w Wilnie należało meldować się raz na miesiąc, w innych miejscowościach natomiast co dwa tygodnie. Osobom zameldowanym wydawano zaświadczenia uciekinierów wojennych, które uprawniały do zamieszkania tylko w miejscu podanym w

zaświadczeniu; nie wolno było go opuścić bez zezwolenia komendanta posterunku policji. Osoby, które nie przestrzegały tego rozporządzenia, były karane aresztem w trybie administracyjnym — wzięciem do 6 miesięcy.

Już pierwsze rozporządzenie komisarza dowodziło, że zmierzano do: 1) uporządkowania ewidencji uciekinierów; 2) ograniczenia ich przemieszczania się z miejsca na miejsce. Stosunkowo trudno, było śledzić działalność uciekinierów, zmieniających kolejne miejsca zamieszkania.

W późniejszych rozporządzeniach możliwości uciekinierów wojennych zostały ograniczone jeszcze bardziej; nie wolno było należeć do partii politycznych, w ogóle uczestniczyć w działalności politycznej, omawiać w miejscach publicznych porządek życia wewnętrznego, życie publiczne Litwy, brać udziału w dyskusjach, zebraniach, pochodach, wygłaszać prelekcji i referatów, pisać do prasy zagraniczej, posiadać maszyny do pisania; otrzymując płatną pracę (np. w prywatnych przedsiębiorstwach, instytucjach i in.) czy zakładając jakikolwiek interes, uciekinierzy wojenni musieli przedstawiać zezwolenie komisarza; zawsze powinni byli mieć ze sobą zaświadczenie uciekiniera i w razie potrzeby okazywać je policji.

Dla uciekinierów wojennych szczególnie ważne było rozporządzenie z 18 stycznia 1940 roku w sprawie trybu zasiłków. Głosiło ono, że książeczki uprawniające do pobierania zasiłku można otrzymać wyłącznie na podstawie zaświadczenia uciekiniera. I tylko na nie pobierać zasiłek. Zaświadczenie uciekiniera, w myśl rozporządzenia komisarza z 20 grudnia 1939 roku, wydawano wyłącznie osobom, które zameldowały się na posterunku policji w miejscu zamieszkania.

Było to posunięcie znakomicie pomyslane. Pragnąc otrzymać zasiłek, uciekinierzy musieli się rejestrować. Wymogomno już, że na dzień 2 grudnia 1939 roku, według danych pemonocniarskich Litewskiego Czerwonego Krzyża na Wileńszczyźnie, było zarejestrowanych 18.311 uciekinierów. Według danych urzędu pemonocniarskiego rządu, 13 stycznia 1940 roku policja zarejestrowała 25.139 uciekinierów. 28 lutego było ich 26.836 — 16.581 mężczyźni, 7102 kobiet, 3153 dzieci.

Zwiększenie się liczby uciekinierów wojennych dowodziło, że skończyły się ich środki utrzymania. To nie obowiązek i nie rozporządzenia komisarza, a nędza i głód zmuszały ich do zgłaszania się na policję. Naturalnie, Wilnie pozostało jeszcze wielu nie zarejestrowanych uciekinierów. Nie rejestrowali się ci, którzy uczestniczyli w działalności podziemnej polskich nacjonalistów wymierzonej nie tylko przeciwko Litwie, ale też przeciwko Związkom Radzieckim i Niemcom. Komendant wojenny Wilna wielokrotnie przestrzegał, że w burznych dla uciekinierów skrywiają się też wrogo nastawieni

wieni ludzie. "Należałoby tu podjąć drakońskie środki dla uporządkowania tej sprawy — pisal w doniesieniu z 11 stycznia 1940 roku. — Inaczej Wilno również na przyszłość przysporzy mnóstwo trosk pod względem bezpieczeństwa".

Każde nowe rozporządzenie czy zarządzenie komisarza ds. uciekinierów coraz bardziej ograniczało uciekinierów. Coraz trudniej było im opuścić wskazane przez policję miejsce zamieszkania, jeździć z jednej miejscowości czy miasta do innego. Zezwalano wyjeżdżać tylko raz na miesiąc, jeżeli podróż nie była związana z pracą.

Wiosną 1940 roku zadano "przybyszom" decydujący cios: 20 marca 1940 roku rozporządzeniem komisarza ds. uciekinierów "przybyszów" zaliczono do kategorii obokrajowców, a ich sytuację prawną zrównano z sytuacją uciekinierów wojennych. Podobnie, jak i uciekinierzy wojenni musieli oni meldować się w policji, otrzymać zaświadczenia, na których podstawie mogli zamieszkać w wyznaczonym miejscu; rozporządzeniem komisarza ds. uciekinierów z 20 marca 1940 roku uciekinierom zezwolono zatrudniać się wyłącznie przy robotach na roli i w lesie. Dotyczyło to również "przybyszów". Jak i uciekinierzy, mogli oni opuścić miejsce zamieszkania wyznaczony w zaświadczeniu jedynie na podstawie zezwolenia komendanta posterunku policji.

Zatem "przybysze" utracili prawo wybierania miejsca pracy, zamieszkania, nabycia nieruchomości; znaleźli się oni pod całkowitą nadzorem policji. Rozporządzenia komisarza ds. uciekinierów z 20 marca 1940 roku dotyczyło około 150 tys. osób. Naturalnie, że spowodowało to protest, jednakże zakończyło się na piśmie memorandum Komitetu Polskiego do pemonocniarskiego rządu K. Bizuskasa, w którym domagano się zaniechania rozporządzeń.

Największym zagrożeniem dla uciekinierów i "przybyszów" było postawienie władz litewskich, aby wysiedlić z Wilna uciekinierów i część "przybyszów". W dokumentach archiwalnych określa się to jako ewakuację lub plan ewakuacji.

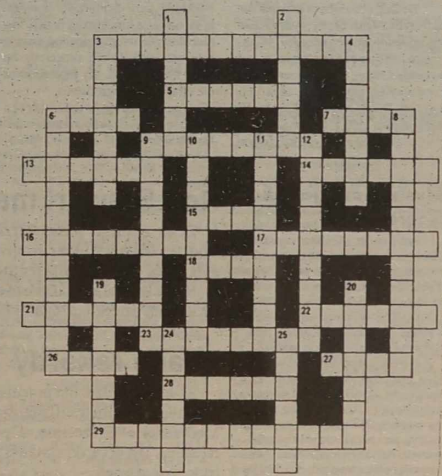
Jeszcze w grudniu 1939 roku, gdy tylko rozpoczęto rejestrację uciekinierów na policji, naczelnik miasta Wilna i powiatu zalecił komendantowi policji i naczelnikom posterunków, aby wzięli pod uwagę majątkowe możliwości uciekinierów w zakresie wynajęcia mieszkania i zapewnienia utrzymania. Należy się starać, by niezamożnych skierować do Żagorów (pow. szawelski), gdzie można zakwaterować około 500 osób. Litewski Czerwony Krzyż miał zczasu zaobd o pomieszczenia, sprawy sanitarne, wyżywienie, pomoc medyczną; utrzymaniwe przez Litewski Czerwony Krzyż burzy miały powstać w Rakiszkach, Wójtkuszkach (pow. wilkomierski), Wilkomierzu. W Łiszkiwie utworzono burzę dla księży-uciekierów.

W aktach władz litewskich zachowało się wiele materiałów o tym, że wielu uciekinierów wojennych nie chciało opuścić Wilna i nie podporządkowywało się wezwaniom, aby udać się do wyznaczonych im miejscowości zamieszkania. Jedni ukrywali się, drudzy pragnąc dłużej pozostać w Wilnie, składali kolejne podania w komisariatach dla uciekinierów. Urząd ten był zawalony podaniami. Ich rozpatrywanie opóźniało wyjazd petentów z Wilna. Nastawa się pytanie, dlaczego uciekinierzy tak bardzo nie chcieli wyjeżdżać do wyznaczonych im miejsc, gdzie mieli zapewniony dach nad głową, wyżywienie, o wiele łatwiejsze warunki życia. Było to zjawisko psychologiczne, mianowicie niechęć odzwyczajania się od ogółu, od polskiego środowiska. Ale też wątpliwość, czy można kwestionować dane, jakie zgromadziła policja bezpieczeństwa. Ze wielki wypły miało to podziemie nacjonalistyczne, które starło się utrzymać w Wilnie zgromadzonych tu Polaków na ten przypadek, gdyby po zakończeniu wojny odbywały się tu jakiekolwiek wybory lub plebiscyty. W tym celu starano się zaopatrywać uciekinierów i "przybyszów" w podróbione dokumenty, zaświadczenia, że rzekomo są oni miejscowymi mieszkańcami.

(Cdn.)

Rocznice tygodnia

- \* Przed 90 laty, 12 września 1904 r. urodził się Adolfas Juycys (zm. 1974), litewski fizyk teoretyk.
\* 12 września 1764 r. zmarł Jean Philippe Rameau (ur. 1683), francuski kompozytor i teoretyk sztuki.
\* Przed 100 laty, 13 września 1894 r. urodził się Julian Tuwim (zm. 1953), znakomity polski poeta i tłumacz.
\* 13 września 1739 r. urodził się Jan Krzysztof Kluk (zm. 1796), wybitny przyrodnik epoki oświecenia, autor pierwszego polskiego podręcznika botaniki.
\* 13 września 1959 r. o godzinie 23.02 radziecka sonda "Luna 2" jako pierwsza osiągnęła Księżyc spadając na widoczną z Ziemi jego półkulę.
\* 13-14 września 1944 r. I Dywizja Piechoty im. T. Kościuszki oraz jednostki radzieckie wywołyły prawoburzą część Warszawy — Pragę.
\* Przed 110 laty, 14 września 1884 r. zmarł Jakub Natanson (ur. 1832), chemik organik, prowadzący badania głównie w dziedzinie syntezy organicznej.
\* 15 września 1894 r. urodził się Jean Renoir (zm. 1979), francuski reżyser filmowy.
\* Przed 205 laty, 15 września 1789 r. urodził się James Fenimore Cooper (zm. 1851), pisarz i historyk amerykański.
\* 16 września 1874 r. zmarł Maksymilian Gierymski (ur. 1846), polski artysta malarz, autor pejzaży, scen myślnych i scen z powstania styczniowego.
\* Przed 220 laty, 17 września 1774 r. urodził się Tadeusz Tyszkiewicz (zm. 1852), uczestnik powstania lat 1794 i 1831 na Wileńszczyźnie.
\* 17 września 1939 r. wojska radzieckie wstąpiły na wschodnie tereny Rzeczypospolitej.
\* Przed 40 laty, 17 września 1954 r. zmarł Tadeusz Banachiewicz (ur. 1882), polski astronom, geodeta i matematyk, założyciel i redaktor naczelny "Acta Astronomica".
\* 17 września 1939 r. zmarł śmiercią samobójczą Stanisław Ignaacy Witkiewicz (pseud. Witkacy, ur. 1885), polski pisarz, malarz, filozof, teoretyk sztuki, twórca teorii "czystej formy" w sztuce, teatrze i poezji.



Rozrywki umysłowe
Krzyżówka

POZIOMO: 3 — zaliczane osoby zmarłe w poczet błogosławionych, 5 — żydowski księgi praw i przepisów religijnych, 6 — góry w Ameryce Płd., 7 — przy motocyklu dla pasażera, 9 — narząd łow, 13 — wieszak, 14 — podrzędna restauracja, 15 — pletro po rosyjsku, 16 — ciśnieniomierz atmosferyczny, 17 — miasto w południowych Włoszech, 18 — do przesławiania, 21 — przeciwieństwo ataku, 22 — puchar, czara, 23 — warzywna roślinna dwuletnia, 26 — byk czczony w dawnym Egipcie, 27 — wulkan na Sytylii, 28 — gazetywo, listowy, pakowy, 29 — człowiek o wstępnym poglądach, zwolennik reakcji.

PIONOWO: 1 — płyba po morzu, 2 — rodzaj pantofla na rzemykach, 3 — ukraiński ludowy instrument muzyczny, 4 — autobus turystyczny, 6 — wyraz bez treści i znaczenia, rzec bezsensowna, 8 — zamiast zaparęk, 9 — jedna z cęsin łączących Bałtyk z m. Północnym, 10 — miasto w Szwajcarii, w którym założone było Muzeum Narodowe Polskie, 11 — młodzieńcy towarzyszący panu młodemu do ślubu, 12 — drewniana zastawna okna, 19 — najmniejszy ptak, 20 — uroczysty utwór muzyczny-wokalny, 24 — gatunek łamy, 25 — stronnicwo poltyczne.

Rozwiązanie krzyżówki z 3 września

POZIOMO: kapusta, gasienica, enklawa, widliszek, Ameryka, fanfaron, oranzada, nieborak, kabarmar, anomalia, roznok, decyzja, banderola, warunek, Mukufaloo.

PIONOWO: krepka, pukle, stary, agawa, osadka, relief, Fiszcz, balkon, morwa, runda, krata, fanza, niebo, agora, okapi, karabin, łącznik, maniera, nadawa, mowcarz, lizana, Ananke, Kioto.



Kurpulentna kobieta przez całą godzinę wypytuje dietologa o racjonal-

nie odżywianie się, kalorie, proporcje...
Po wyjściu od lekarza szybko wraca:
— Doktorze, zapomniałam zapisać dietę, czyżby przed czy o miesiac?

\*\*\*

— Kelnere, ile lat ma ta kura?
— Proszę pana, do kury podajemy ziemianniki, buraczki, cebule, ale nigdy jej zycioruski!



FAKTY I PLOTKI z życia wyższych sfer

Kolejne kłopoty Diany

Posłowie z obu głównych partii politycznych w W. Brytanii domagają się przeprowadzenia przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych resortowego dochodzenia celem ustalenia, w jaki sposób prasa dowiedziała się o tajnym dochodzeniu policyjnym w sprawie głuchych telefonów z rezydencji księżnej Diany do jej przyjaciela Olivera Hoare'a.

W wywiadzie opublikowanym w dzienniku "Daily Mail" księżna zaprzeczyła, jakby miała cokolwiek wspólnego z serią głuchych telefonów do prywatnego mieszkania Hoare'a — handlarza dziełami sztuki, przyjaciela i pośrednika w stosunkach Diany z księciem Karolem w okresie poprzedzającym ich separację i bezpośrednio po niej. W szczególności Diana zaprzeczyła, jakby miała telefonować na prywatny numer Hoare'a z budki telefonicznej. "Nawet nie wiem, jak używać publicznego licznika na parkingach, a cóż dopiero publicznego telefonu" — oświadczyła Diana.

Według doniesień prasowych nie zidentyfikowana osoba wydzwaniła na prywatny numer telefonu 48-letniego milionera począwszy od września 1992 r., a więc jeszcze przed formalnym ogłoszeniem separacji księżnej Diany i księcia Karola. W październiku 1993 r. Hoare zawiadomił policję. Technicy British Telecom

ustalili, że dzwoniono z Pałacu Kensington — rezydencji księżnej Diany, z jej prywatnego numeru. Jeszcze w styczniu br. Hoare otrzymał głuche telefony i dopiero gdy powiedział anonimowemu sprawcy, by zaprzestął nękania go, telefony nie powtórzyły się. Skłoniło to Livera do wycofania skargi złożonej na policję.

Nekanie Hoare'a głuchymi telefonami z Pałacu Kensington były badane przez policję. Jak twierdzi źródło przekazu, sprawie postawiono nie nadawce rozkazu. Prasa interesuje to, jakimi przesłankami kierowali się policja, podejmując taką decyzję. Wymienieni przez prasę pozostający blisko tronu przedstawiciele rządu (jak np. minister rolnictwa William Waldegrave) zaprzeczają, by interweniowali w celu wyłączenia sprawy. Policja nie chce by wiązanie ją do dyskusji dotyczącej jakiegokolwiek aspektu tej sprawy. Niektórzy parlamentarzyści domagają się od szefa londyńskiej policji, aby niezwłocznie wszczął dochodzenie w celu ustalenia źródła przekazu do prasy i wyjaśnienia, czy jego sprawca nie otrzymał wyłączenia.

Tymczasem wywiad, którego Diana udzieliła zaufanemu dziennikarzowi Robertowi Kaiyowi z "Daily



Mail", zaczęła być własnym życiem. Wielu czołowych przedstawicieli establishmentu politycznego nie kryje zdziwienia, że księżna w celu przedstawienia swojej wersji zwróciła się do prasy, która w przeszłości tyle razy oskarżała o sensacyjny wydobycanie na jaw rozmaitych spraw z jej prywatnego życia. Inni zastanawiają się, czym Robert Kay zasłużył na zaufanie Diany.

Fot. EPA — ELTA

Montand miał jednak tę córkę

Sąd paryski oficjalnie uznał, że 18-letnia Aurore Drossart jest córką zmarłego w 1991 roku w wieku 70 lat Yvesa Montanda. Ten słynny francuski aktor za żadne skarby nie chciał przyznać się do ojcostwa i konsekwentnie odmawiał poddania się badaniom krwi, jak to nakazywał sąd.

Aurore jest rzeczywiście uderzająco podobna do Montanda. Jej matką jest aktorka Anne Drossart, która swego czasu była związana z Montandem. "Wbrew temu co ludzie mówią, nie chodzi tu o pieniądze" — twierdzi Anne Drossart. "Ważne jest aby moja córka wiedziała, kto jest jej ojcem".

Montand miał też syna Valentinę — dziś liczącego sobie 5 lat — z ostatnią towarzyszką swego życia Carole Amiel. Yves Montand był przez wiele lat mężem słynnej aktorki Simone Signoret. Poprzednio łączył go bliskie związki z Marilyn Monroe i Edith Piaf.

Co się stało z okapi, które nie chciało słuchać Wagnera?

Władze kopenhaskiego uniwersytetu wszczęły dochodzenie w sprawie doniesień prasowych, jakoby studenci zorganizowali sobie barbecue z mięsa okapi, które zdechoło w zoo z powodu szoku wywołanego koncertem muzyki wagnerowskiej.

Zyjąc w kopenhaskim ogrodzie zoologicznym okapi, rzadki ssak afrykański z rodziny żyraf — ale z krótką szyją — dostało w ubiegłym miesiącu ataku i wkrótce potem zdechoło, uśmierczone przez potężne dźwięki muzyki operowej Wagnera granej nie opodal na otwartym powietrzu przez Królewską Orkiestrę Dami.

Zwłoki 5-letniego okapi wysłano do Muzeum Zoologicznego Uniwersytetu w Kopenhadze w celach badawczych i ewentualnego wypchania. Według duńskiej prasy, studenci wykradli mięso zwierzęcia i zjedli je pieczone na pikniku.

Kierownik wydziału ssaków wspomnianego muzeum, Hans Baagø, oświadczył, że nie może potwierdzić prasowych informacji, ale przyrzekł przeprowadzić pełne dochodzenie w tej sprawie.

Rod Stewart ma syna

Żona znanego piosenkarza rockowego Roda Stewarta — modelka Rachel Hunter urodziła syna — poinformował rzecznik gwiazdora. Liam McAllister Stewart waży 3,3 kilograma.

Rod i Rachel są małżeństwem od 4 lat. Liam McAllister jest ich drugim dzieckiem. Córka Renee ma dwa i pół roku.

Pijane rekordy

27-letni, nigdzie nie pracujący mężczyzna mający w krwi 7,3 promille alkoholu trafił ostatnio do kliniki Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie, a później — miejscowej izby wytrzeźwień. Był w ciężkim stanie, ale przeżył — poinformowano w izbie wytrzeźwień.

Pracownicy izby przypuszczają, że "rekordzista", przed znalezieniem go przez policjantów i przewiezieniem do kliniki, pił alkohol przez kilka dni.

Kilkaście miesięcy temu w jednym ze szczecińskich szpitali, a następnie izbie wytrzeźwień, przebywał mężczyzna mający we krwi ponad 6 promille alkoholu. Także jego uratowano.

W wielu krajach, jako dawkę śmiertelną, przyjmuje się zawartość alkoholu we krwi wynoszącą od 3,5 do 4 promill.

Święte, ale głodne

Tysiące świętych krów, które od kilku dni przebywają w centrum Delhi, sparaliżowały ruch samochodowy do tego stopnia, że na wielu skrzyżowaniach powstały gigantyczne korki.

Tegoroczne deszcze monsunowe spowodowały, że zalana została większość pastwisk w okolicach stolicy Indii. Zmusiło to głodne krowy do poszukiwania nowych pastwisk. Zainteresowały się więc miejscimi parkami i wysypiskami śmieci.

Słabe nerwy rabusia

Okrzyk "Stój, bo strzelam!" śmiertelnie przeraził pewnego rabusia w Pradze — w dosłownym znaczeniu tego słowa.

W biały dzień 32-letni na pastwisk wywiał turek 50-letniej kobiecie, mimo że broniła jej ze wszystkich sił. Gdy miał rzucić się do ucieczki, świadek napadu nagle krzyknął: Stój, bo strzelam! Mimo że nie padł strzał, rabus oświadczył, że bez życia na ziemię. Wznowił lekarz stwierdził zgon z powodu ataku serca.

Niecierpliw rolnik

Nie mogąc doczekać się przybycia saperów z Zakarpackiego Okręgu Wojskowego Ukrainy rolnik ze wsi Kniażez sam wywiózł ze swego podwórka 13 przedziwiałych pocisków moździerzowych z czasów drugiej wojny światowej. Gdy tydzień później przybyli saperzy, musieli tylko zdetonować położone na polu pociski.

Na podstawie prasy przygotował Robert MICKIEWICZ



Horoskopy wschodni na następny tydzień

**KOZIOROŻEC.** Wreszcie dopisze ci szczęście. Być może zapuka do twoich drzwi już w piątek. Dla przedsiębiorcy będzie to kosztowna transakcja, dla pracownika — duża premia. Astrolog radzi unikać stresów i wstrząsów nerwowych.

**WODNIK.** Musisz szybko reagować na zmieniającą się sytuację. Pierwsza dobra okazja może się nadejść 12 września. Pod względem finansowym najkorzystniejsze będą prace budowlane i sfera zysku zbiorowego. Obrótka dama zarabia pieniądze prawie nie wychodząc z domu. Kochankowie podejmują wreszcie ostateczną decyzję.

**RYBY.** Potrafiś doskonale wykorzystać swoje zdolności twórcze. Ryzykowna operacja finansowa okazie się korzystną. Bez skrupułów zabieraj się do wielkiej gry. Najlepiej będzie, jeśli przystąpisz do niej 13 września. Między domownikami i zakonianymi może powstać mrok obcości. Nie przedajadacie się i nie nadużywajcie trunków.

**BARAN.** Jeśli 14 września otrzymasz negującą ofertę, obiecującą wkrótce zysk, to wiedz, że wybiła twoja godzina. Astrolog przypomina znaną prawdę — zysk najlepiej jest zainwestowany w nieruchomości. Uczęwy pracownik będzie niesłusznie oskarżony, ale sprawiedliwość zwycięży. Przyjaźń może się przerodzić w wiarę miłość.

**BYK.** Prawdopodobnie będziesz musiał nieco się cofnąć, aby nabrać rozpędu. Może to nastąpić już na początku tygodnia. Ze służbowej podróży powródzisz triumfując. Być może wiesziedzi ułaz w urzędowości. Czekaj, ciębie inwazja gości. Zaopiekuj się młodszym krewnym.

**BLIZNIĘTA.** W przyszłym tygodniu planety szczególnie opieka otoczą młode pokolenie. Starszemu również będą sprzyjać. Warunek sukcesu jeden — śmiało zmierzaj naprzód, nie daj się uśpić prądoj. 17-18 września odczu-

jesz powiew szalonego wiatru babiego lata.

**RAK.** Dodatkowe zadania w pracy raczej nie sprawią przyjemności. Przyjmij to jako coś nieuchronnego i nie narzekaj na los. Wkrótce się przekonasz, że nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło. Twoich oponentów czeka hańba. Małżonkowie, którzy postanowili się rozwiódź wycofają podania. Młoda kobietka czeka nową zauroczenie.

**LEW.** Los odwróci się od swego ulubieńca wia. Zawini w tym nie tyle los, ile nietypowy dla was brak zdecydowania. Wygląda na to, że ze szkoda dla siebie ulegasz obcym wpływom. 13-15 września zachowani wystawieni będą na próbę. Pójdź do kościoła, jeśli chcesz zachować związek.

**PANNA.** Układ planet na niebie bardziej sprzyja damom niż płci silnej. Płeć piękna będzie pełna energii i entuzjazmu. We wszystkim będzie się tak dobrze wiodło, że aż wzbudzi zazdrość otoczenia. Należy zrezygnować z dowolnej, nawet bardzo korzystnej związanej z pracą oferty, o ile pochodzicie będzie od mało znajomej osoby. Wygląda na to, że twoja namiętność do bliskiej osoby gaśnie.

**WAGA.** Twoje umiejętności zdobędą szerokie uznanie, a zarazem coraz więcej będzie zazdrośników oraz ludzi, którzy jawnie będą robili przykrości. Być może jesteś zbyt surowy w stosunkach z otoczeniem. Jeśli tak, to nie zwlekaj z przeprosinami. Kłopoty finansowe raczej nieuniknione. W domu sytuacja napięta. Iskierka nowej miłości gaśnie.

**SKORPION.** Nieczysta siła usiłuje sprowadzić Skorpiona na manowce. Chce powściągnąć go za starym przyjaciele. Nie słuchaj, co szepcze do ucha wróg ludzkości, abyś na wieki nie zaprzepścił swej nieśmiertelnej duszy. Próba czeka zakonianych — gdy uczucia zapłoną, zgąśnie zainteresowanie tobą. Ale twoje serce nieżyłoby to zmasz.

**STRZELEC.** Dobra zmiana w twoim życiu może nastąpić 12 września. Czekaj wydatki. W razie złego nastroju postaraj się go nie ujawniać. Sukces niejednakowo sprzyjać będzie obu płciom — pięknej przypadnie go nieco więcej.



"Spokrewniło"... nazwisko

Bogdan Borusewicz, poseł na Sejm RP, członek komisji ds. mniejszości narodowych wraz z żoną Aliną (senatorem poprzedniej kadencji parlamentarne) i dziećmi Sebastianem i Kingą swę wakacje spędził w podwileńskim Niemencyniu. Gościł ich tu również Borusewiczowie — mer miasteczka Mieczysław Borusewicz z żoną Leokadią i synem Darkiem. Los sprawił, że Borusewiczowie w swoim czasie zapoznali się w Gdańsku, gdzie poseł miał spotkanie ze swymi wyborcami, zaś mer z podwileńskiego miasteczka spotykał się z rodakami. Borusewiczowie z Gdańska i z Niemencyzna nie zbadali jeszcze dogłębnie swych rodowodów... Twierdzą jednak, że nie stoi to na przeszkodzie w kontynuowaniu ich znajomości.

NA ZDJĘCIU: rodziny Borusewiczów w Niemencyniu (od lewej na prawo: Sebastian, Mieczysław, Alina, Kinga, Leokadia, Bogdan i Darlusz.

EKRANY

**LIETUWA** — "Skalpy" (Niemcy) — o 12, 14, 16, 18, 20 (w piątki — pół ceny);  
**VILNIUS** — "Ucieczka" (USA) — o 11.10, 13.20, 15.30, 17.40.  
**HELIOS** — I sala — "Rambo III" (USA) — o 10.30, 12.30, 14.30, 16.50, 19, 21; II wideo sala — "Kleszcze" (USA) — o 11.10,

12.50, 14.20, 17.50, 11.IX — o 12.50, 14.20, 17.50, 11.IX — Dla dzieci — "Biały kiel — 2" (USA) — o 10.50. "Zemsta piekiel-2" (USA) — o 16, 19.30. "Fikcyjny przewodniczący" (USA) — o 21.20.  
**PERGALÉ** — "Rambo - III" (USA) — o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30, 19.30.  
**AUSRA** — "Cinło jako dowód" (USA) — o 10.30, 13.50, 15.40, 19,







**"KRAŠTOTVARKA" oferuje:**  
 podróże poznawcze do Warszawy — Krakowa 18 września, do Berlina (Brama Brandenburska, zamek w Scharlotenburgu, Czerwony Ratusz, Poczdám — Pałac Sanssouci, zamek w Babelsbergu) 25 września, do Paryża — Londynu — Berlina 25 września.  
 Wypoczynek nad morzem i jeziorami.  
 Vilnius, tel. 35-51-87,  
 Kaunas, tel. 20-43-59,  
 Klaipėda, tel. 15-544  
 (Zam. 870)

**BALTICON**  
 FIRMA "BALTICON" Z MIŃSKA  
 oferuje  
 cotygodniowe wyjazdy i przewozy cargo MIŃSK — ZJEDNOCZONE EMIRATY ARABSKIE (SZARDZA) — MIŃSK.  
 Dostawa bagażu do Wilna, Kowna odbywa się transportem samochodowym.  
 Prosimy zwracać się: Mińsk, tel. (kierunkowy 8-0172) 25-34-87, 25-14-87.  
 (Zam. 848)

**Wileński Państwowe Centrum Szkolenia Zawodowego "NAUJININKAI"**  
 Organizuje dzienne i wieczorowe kursy szwaczek-krojczyń. Osobom, które ukończą grupę dzienną, przyznawana jest kategoria umożliwiająca zatrudnienie.  
 Zwracać się: Vilnius, Tyzenhauzu 17, tel. 69-54-82, 69-53-26.  
 (Zam. 889)

**Znad Wili**  
 Radio 73.34/103.8 FM

Radio "Znad Wili" codziennie proponuje następujące pozycje programu:

- Wiadomości i pogoda: od 6.00 do 23.00 co godzinę.
- Radio-budzik: 6.05.
- Kawa z radiem "Znad Wili": 7.05.
- Kalendarium historyczne: 7.15.
- Konkurs poranny: 7.30.
- Serwis BBC: 8.00, 19.00, 23.00.
- Horoskop: 8.15, 9.15.
- Kursy walut: 9.30, 10.30, 11.30, 12.30.
- "Słowo niedzielnie" - program religijny (niedziela): 9.30.
- Przegląd prasy: 9.45.
- Godzina rosyjska: 10.00, 15.00.
- Koncert zyczeń: 11.05, 19.30.
- Serwis kulturalny: 11.30, 14.30.
- Kulerek radia "Znad Wili": 12.05.
- Program "Astrologia dla każdego": 15.30 (worek i czwartek).
- Lista przebojów: "Zwariowana Dziewczynka": 16.05 (sobota).
- Konkurs "Zatak": 17.05.
- Godzina litewska: 18.00.
- Dobranocka: 20.30 (sobota, niedziela - konkurs dla najmłodszych).
- Wiadomości dla dzieci: 20.30 (sobota).
- Konkurs wieczorny: 22.05.
- Muzyczna noc: 24.00.

Dział reklamowy radia "Znad Wili": 2056 Vilnius, al. Laisvės 60, tel. 42 94 57.  
**SPRZEDAJEMY**  
 działkę 0,4 ha z domem i zabudowaniami. Tel. 63-10-79.  
 (Zam. 818)

Codziennie o 19.30 z dworca autobusowego kursuje autokar WILNO-WARSZAWA-WILNO.  
 Przybywa do Warszawy na dworzec Wschodni o godz. 4.00. Następnie dla wygody pasażerów jedzie na stadion i o godz. 12.00 odjeżdża do Wilna. Przybywa do Wilna o godz. 21.30. Bilety do nabycia w kasach dworca.  
 (Zam. 835)

**Sklep jubilerski**  
**Perlas**  
 kupuje i sprzedaje wyroby jubilerskie, kupuje złoto, platynę, orderzy Lenina, pallad, srebro techniczne. Rozliczamy się od razu! Zwracać się: Naugarduko 30, Vilnius, tel. 26-15-56.  
 (Zam. 862)

**PRODUCENT SPRZEDAJE**  
 spółnicze z żorlety i angory na rynek byłego Związku Radzieckiego (bardzo duże rozmiary, szerokość 130 cm). Niska cena hurtowa.  
 Tel. Warszawa, 56-04-00.  
 (Zam. 7-7)

**Redaktor**  
**Zbigniew BALCEWICZ**  
 Nasz adres:  
 Laisvės pr. 60. 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika  
 Kod 67218  
 Cena 35 ct (w Polsce - 1000 zł), SL 322  
 Drukowie Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”  
 W Domu Prasy (al. Laisvės 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-67-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak to 2 pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):

- \* al. Gedimino 46-1;
- \* ul. Pylimo 26;
- \* al. Gedimino 2;
- \* ul. Viršuliškių 40
- (sklep "Pasidaryk pata")

- \* ul. Tuskulėnų 66 (sklep "Zalgiris");
- \* W oddziałach łączności
- \* nr 5, Kalvarijų 29,

- \* nr 9, Vitenio 2;
- \* nr 12, Zirmūnų 67;
- \* nr 51, Zirmūnų 2;
- \* nr 42, Architektų 19,
- \* nr 50, Žvaigždžių 20,

- \* nr 55, Antakalnio 50
- \* nr 41, Gerovės 29
- W KOWNIE  
 ul. Biržų 8.

**Firma "VITOMA"**  
 w dowolnych ilościach od przedsiębiorstw i osób prywatnych  
 skupuje złom metalowy

Vilnius tel. (8-22) 64-04-51, fax 640434;  
 Kaunas, tel. (8-27) 75-73-87, fax 756574;  
 Panevėžys, tel. (8-254) 64-035;  
 Alytus, tel. (8-235) 53-225;  
 Tauragė, tel. (8-246) 51-289;  
 Ignalina, tel. (8-229) 53-544;  
 Vilkaviškis, tel. (8-242) 54-909;  
 Kėdainiai, tel. (8-257) 57-571;  
 Kupiškis, tel. (8-231) 53-364;  
 Jonava, tel. (8-219) 62-178;  
 Mažeikiai, tel. (8-293) 65-182;  
 Rokiškis, tel. (8-278) 54-593;  
 Radviškis, tel. (8-292) 52-125  
 Utena, tel. (8-239) 69-980;  
 Zarasai, tel. (8-270) 58-394;  
 Biržai, tel. (8-220) 52-564;  
 Anykščiai, tel. (8-251) 51-582;  
 Šiauliai, tel. (8-214) 50-457;  
 Plac przeładunkowy w Warendze.  
 Stacja kolejowa w Vidukle, tel. (8-228) 55-305.  
 Plungė, tel. (8-218) 51-472;  
 Švenčionėliai, tel. (8-217) 31-670;  
 Molėtai, tel. (8-230) 51-984;  
 Subačius, tel. (8-231) 55-249;  
 Telšiai (8-294) 51-402;  
 Šilutės raj., Pagėgiai, tel. (8-241) 57-234;  
 Tytuvėnai, stacja kolejowa, tel. (8-297) 47-683.  
 (Zam. 779)

**KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY**  
**WALUTE**  
 codziennie od godz. 9.00 do 20.00.  
 Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.  
 (Zam. 807)

W Wilnie na okres 2-3 lat posiadają dwupokojowe mieszkania albo jednopokojowe mieszkania plus osobnego pokoju albo dwóch osobnych pokojów.  
 Zwracać się tel. 44-65-73 od godz. 22 do 23.  
 (Zam. 814)

**W TRYBIE PILNYM**  
 pomagamy w załatwianiu dokumentów do Rosji, Holandii (Ulrecht). Korzystne podróże komercyjne w soboty na trasie: Wilno — Warszawa — Moskwa — Wilno.  
 Licencja nr 000011.  
 Vilnius, tel. 61-31-42, 61-31-06.  
 (Zam. 819)

**SPÓDZIELNIA ZAPRASZA**  
 chętnych budowania mieszkań 2, 3, 4-pokojowych w N. Wilejce.  
 Vilnius, tel. 69-81-97.  
 (Zam. 9-F)

**SPRZEDAM**  
 dużą zagrodę 24 km od Wilna lub zamienię.  
 Vilnius, tel. 42-49-85.  
 (Zam. 837)

**OBŚLUGA WESEŁ**  
 Proponujemy usługi muzykantów, fotografów, gospodyń, samochody.  
 Vilnius, tel. 64-23-32.  
 (Zam. 832)

Wyrazy głębokiego współczucia Wielbnemu Księżu Dariuszowi GÓRSKIEMU z powodu zgonu Ojca składa zespół pracowników Suderwskiej Szkoły Podstawowej.

Składamy wyrazy głębokiego współczucia, staroście gminy żukauskiej Antoniemu ŻUKOWSKIEMU z powodu przedwczesnego zgonu jego Brata  
**Zespół spółki rolnej "Gulbinai"**

**SPRZEDAJE SIĘ**  
 nie dokończony jednopiętrowy dom w Niemcencji. Zainstalowane: elektryczność, wodociąg, kanalizacja, telefon, urządzone są kuchnia i jeden pokój. Orientacyjna cena — 18.000 USD.  
 Zwracać się tel. 57-16-32, 41-65-65.  
 (Zam. 833)

**Profesjonalną videokamerą FILMUJĘ**  
 wesela i inne imprezy.  
 Zamówienia należy składać z wyprzedzeniem. Vilnius, tel. 76-27-38, 46-72-82.  
 (Zam. 820)

**KAPELA KAZIUKA WILEŃSKIEGO**  
 zabawia gości na weselach i różnych imprezach, wystąpi z koncertem na zamówienie.  
 Telefonować: 67-17-46.  
 (Zam. 859)

**KALENDARIUM**  
 \* Sobota (10.IX) jest 253 dniem 1994 r. Do końca roku 112 dni.  
 \* Znak Zodiaku — Panna.  
 \* Imieniny: Aidony, Tuoj, Łukasz, Mikolaja.  
 \* Wschód Słońca — 6.40, zachód — 19.50.  
 Długość dnia — 13 godz. 10 min.  
 Niedziela (11.IX)  
 \* Imieniny: Dagny, Jacka, Prota, Teodory.  
 \* Wschód Słońca — 6.42, zachód — 19.47. Długość dnia 13 godz. 05 min.  
 Poniedziałek (12.IX)  
 \* Imieniny: Gwidona, Marii.  
 \* Wschód Słońca — 6.44, zachód — 19.45. Długość dnia 13 godz. 01 min.  
 \* Księżyc. Pierwsza kwadra o godz. 14 min. 35.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 10 września bez opadów, wiatr południowo-wschodni, umiarkowany. Temperatura 18-20 stopni ciepla.

W ciągu następných dwóch dni przelotne opady. Temperatura w nocy 9-14, w dzień 15-20 stopni ciepla.

**Dyżurny wydania:**  
 Tuja BRZOZOWSKA  
 Zbigniew MARKOWICZ  
 Krystyna BOGDANOWICZ  
 Krystyna RUCZYŃSKA  
 Antonina MISZCZUK  
 Anna RZEWUSKA

**KURIER Wileński**  
 Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.  
**OGŁOSZENIA I REKLAMY**  
 DO "KURIERA WILEŃSKIEGO"  
 PRZYJMUJE SIĘ:

**TELEFONY:** redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. **DZIAŁY:** polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacja — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rolnictwa" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-65, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. **Korespondenci:** na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwincki — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.